14. X. — 14. XI.
Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 10 listopada 1951 r. Nr 268 (476) B Cena 15 gr

Porozumienie pięciu wielkich mocarstw leży w interesie całej ludzkości pragnącej pokoju

Apel Światowej Rady Pokoju do ONZ i narodów świata

Światowa Rada Pokoju na końcowym swym posiedzeniu w Wiedniu uchwaliła apel do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do narodów świata, który przesłała przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Apel głosi:

Obradująca **w Wiedniu Światowa Rada Pokoju** zwraca się z apelem do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, do opinii publicznej i do narodów świata.

Zaostrzenie się w ciągu ostatnich miesięcy sytuacji międzynarodowej budzi obawę i zaniepokojenie wśród wszystkich ludzi na całym świecie. **Każdy pragnie, aby pięć wielkich mocarstw, które na mocy postanowień Karty Narodów Zjednoczonych oraz ze względu na swą potęgę odpowiadają za pokój na całym świecie, rozpoczęło rozmowy i osiągnęło porozumienie.** Dlatego też kampania Światowej Rady Pokoju na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami jest w oczach światowej opinii publicznej w pełni uzasadniona biegiem wydarzeń i bezskutecznością w chwili obecnej innych metod.

Światowa Rada Pokoju zwraca w szczególności uwagę Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych na następujące punkty:

1 Pokój i współpraca międzynarodowa nie mogą być następstwem narzucania całemu światu uchwał, powziętych przez większość państw członkowskich, reprezentujących przy tym najczęściej mniejszą część mieszkańców kuli ziemskiej. Porozumienia, niezbędne dla pokojowego rozwoju całego świata, mogą być osiągnięte jedynie w drodze rozmów i pogodzenia się. **Z uwagi na to, że porozumienia takie winny rozpościerać się m. in. na Azję, względy sprawiedliwości i realna ocena polityki międzynarodowej wymagają dopuszczenia do Organizacji Narodów Zjednoczonych rządu Chińskiej Republiki Ludowej.**

2 **Fiasko konferencji zastępców czterech ministrów** spraw zagranicznych, jak również porozumienia zawarte w Waszyngtonie i Ottawie na VI sesji rady paktu atlantyckiego utrudniają wszelkie poczynania w dziedzinie rozbrojenia, uniemożliwiają narodowi niemieckiemu powzięcie samodzielnej decyzji w sprawie przywrócenia swej jedności oraz potęgują niebezpieczeństwo wojny w Europie.

Rozmowy między wielkimi mocarstwami potrafią znacznie szybciej doprowadzić do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i zdemilitaryzowanych Niemiec. Takie rozwiązanie zagadnienia odpowiada jednocześnie życzeniu ogromnej większości narodu niemieckiego, leży w interesie sąsiadów Niemiec i w interesie pokoju.

Dlatego też **Światowa Rada Pokoju wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych do użycia swych wpływów, aby zapewnić przestrzeganie porozumień międzynarodowych w sprawie rozbrojenia Niemiec i przyśpieszyć zawarcie traktatu pokojowego, który umożliwiłby wycofanie wojsk okupacyjnych oraz odbudowę zjednoczonych i zdemilitaryzowanych Niemiec.**

3 **Przywrócenie pokoju w Azji interesuje całą** ludzkość. Układy zawarte z Japonią w San Francisco w poważnym stopniu zmniejszyły możliwość przywrócenia tego pokoju. **Przywrócenie pokoju zakłada nie tylko zaprzestanie wszelkich prowadzonych obecnie, zwłaszcza w Korei, działań wojennych przez zawarcie porozumień w sprawie rozejmu, lecz również zagwarantowanie prawa narodów Azji do niepodległości i terytorialnej integralności bez jakiejkolwiek ingerencji obcej.**

4 **Utrzymanie pokoju na Środkowym Wschodzie i w Afryce Północnej nie może być zapewnione w sposób zadowalający przez pozostawienie w mocy** układów i sytuacji sprzecznych z prawem narodów do samookreślenia. **Należy uznać i to w sposób skuteczny prawo narodów Egiptu, Iranu, Maroka i wszystkich innych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej do samodzielnego prowadzenia i rozstrzygania swych spraw bez obcego nacisku, bez ingerencji i bez narażenia się na okupację wojskową, jawną lub zamaskowaną.**

5 **Wyścig zbrojeń może przynieść narodom** jedynie nieuchronne bankructwo i groźbę wojny, zgubnej dla ludzkości. Dlatego też **należy wkroczyć na drogę jednoczesnego,** stopniowego i skutecznie kontrolowanego rozbrojenia.

Rozbrojenie takie winno przewidywać m. in. zakaz broni atomowej i innych środków masowej zagłady, których stosowanie zostało potępione przez ogólnoludzkie poczucie moralności. **Światowa Rada Pokoju wzywa Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych do oddania pod obrady propozycji w sprawie rozbrojenia — uchwalonej dzisiaj. 6 listopada 1951 r., w Wiedniu.** Propozycja ta nie może w żadnym wypadku doprowadzić do naruszenia równowagi — z korzyścią lub ze szkodą dla tego lub innego państwa. Propozycja ta, dzięki ścisłemu systemowi kontroli, jaki ona przewiduje gwarantuje bezpieczeństwo dla wszystkich na każdym etapie rozbrojenia.

Do niniejszego **dokumentu załączamy propozycję** w sprawie rozbrojenia, przyjętą przez Światową Radę Pokoju.

Światowa Rada Pokoju jest przekonana, że wojna nie jest nieuchronna, że pokojowe współistnienie różnych systemów politycznych i społecznych jest możliwe i że propozycje jej odpowiadają interesom całej ludzkości.

Nowi członkowie Światowej Rady Pokoju

Na końcowym posiedzeniu II sesji Światowej Rady Pokoju jednomyślnie uchwalono rezolucję w sprawie dokooptowania nowych członków w skład Światowej Rady Pokoju i Biura Rady.

Do Światowej Rady Pokoju weszli następujący nowi członkowie:

AUSTRALIA: P. Dickie — przewodniczący Australijskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

BURMA: Takin Luin — deputowany do parlamentu; **Wu La** — pisarz; **Saia Kun** — pisarz.

BOLIWIA: Hugo Manchilla — dyrektor uniwersyteckiego wydziału inżynierii.

BRAZYLIA: Otto Silva — przemysłowiec; gen. **Felissimo Cardozo** — redaktor czasopisma „Emansipasao".

CHILE: Olga Poblete — profesor, kierowniczka ruchu kobiecego w Chile.

CHINY: Lin Tsin-szan — rolnik.

CYPR: Bassos Lissarides — przewodniczący Cypryjskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

EGIPT: pani Nabrawi — przewodnicząca „Związku Kobiet Egipskich".

WIELKA BRYTANIA: Harold Watkins — wiceprzewodniczący Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju; **T. Nichols** — pastor; **Gordon Shaffer** — przewodniczący Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju; **U. Hoare** — pedagog.

GWATEMALA: Luis Cardosa i Aragon — pisarz, b. dyplomata.

HOLANDIA: Hugo van Dalen — pastor.

INDIE: Mulk Radż Anand — wiceprzewodniczący Ogólnoindyjskiej Rady Pokoju; dr **Saifuddin Kitczlew** — jeden z przywódców partii Kongresu Narodowego Indii, przewodniczący Ogólnoindyjskiej Rady Pokoju; **Kriszen Czander** — pisarz, generalny sekretarz Ogólnoindyjskiej Rady Pokoju; **Pritchwi Radż Kapur** — artysta filmowy, wiceprzewodniczący Ogólnoindyjskiej Rady Pokoju.

IRAN: Ahmed Lenhorani — wydawca organu Irańskiego Stowarzyszenia Obrońców Pokoju.

WŁOCHY: Riccardo Lombardi — b. minister, deputowany, ekonomista; **Mario Socrate** — pisarz; **Pareto** — doker z Genui, pani **Novello** — kierowniczka organizacji chłopskiej w regionie Montescalose.

MARTYNIKA: Eme Sezer — deputowany.

PAKISTAN: Ifticharuddin — członek Zgromadzenia Ustawodawczego Pakistanu, wydawca „Pakistan Times" i „Imroz".

POLSKA: Stefan Ignar — profesor, wiceprzewodniczący Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego; **Zofia Wasilkowska** — wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet.

TURCJA: Nazim Hikmet — poeta.

VIETNAM: Le Din Tam — b. przewodniczący Głównego Stowarzyszenia Buddyjskiego, wiceprzewodniczący Narodowego Komitetu Zjednoczonego Frontu Vietnamu; **Ta Koyan Bu** — profesor fizyki Uniwersytetu Narodowego Vietnamu; **Guen Suan Tui** — pisarz.

NOWI CZŁONKOWIE BIURA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU:

Pierre Cot (FRANCJA), Laurent Casanova (FRANCJA), Emilio Sereni (WŁOCHY) Riccardo Lombardi (WŁOCHY), Aleksander Korniejczuk (ZSRR), Dr Saifuddin Kitczlew (INDIE), Enrico Berlinguer (przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej).

NOWI CZŁONKOWIE SEKRETARIATU:

W. Hoare (ANGLIA).

W atmosferze radości i entuzjazmu obchodziły narody ZSRR i krajów demokracji ludowej 34 rocznicę Rewolucji Październikowej

Z całego świata napływają w dalszym ciągu depesze o uroczystych obchodach 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. W atmosferze szczególnej radości i entuzjazmu obchodziły rocznicę Wielkiego Października narody bohaterskiego Związku Radzieckiego oraz budujące socjalizm narody krajów demokracji ludowej.

W stolicy **Białorusi — Mińsku** w manifestacyjnym pochodzie wzięło udział ponad 200 tys. osób. Kolumny manifestantów niosły portrety **Stalina**, przywódców partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, portrety przywódców partii komunistycznych i robotniczych całego świata.

Imponujący przebieg miała manifestacja październikowa ludności **Wilna** — stolicy Litewskiej SRR. Masy pracujące tego miasta powitały chlubną rocznicę przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, dając ponad plan produkcję wartości 50 milionów rubli.

Podobnie manifestacyjne obchody odbyły się w stolicy Łotewskiej SRR — **Rydze**, stolicy radzieckiej Mołdawii — **Kiszyniowie, we Władywostoku, Kijowie, Lwowie, Dniepropietrowsku, Charkowie i Odessie.**

W godzinach wieczornych odbyły się w całym kraju wielkie zabawy ludowe, występy czołowych zespołów artystycznych. W stolicy ZSRR — **Moskwie** rozległy się 7 bm. w godzinach wieczornych salwy artyleryjskie na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

PHENIAN

Na akademię, **którą zagaił** przewodniczący Koreańskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR — **Li Gi-en** przybyli przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, działacze nauki, kultury i sztuki, przodownicy pracy, żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej i przedstawiciele chińskich oddziałów ochotniczych.

Do prezydium honorowego akademii wybrano jednomyślnie członków Biura Politycznego KC WKP(b) z **Józefem Stalinem** na czele oraz **Mao Tse-tunga, Kim Ir-sena, Bolesława Bieruta, Klementa Gottwalda** i innych przywódców partii komunistycznych i robotniczych.

Uroczyste akademie odbyły się w wielu innych miastach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. W **Phenianie** u stóp pomnika, wzniesionego ku czci Armii Radzieckiej — wyzwolicielki Korei spod jarzma imperializmu japońskiego, złożono liczne wieńce.

SOFIA

Z okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej odbył się w **Sofii** wielki pochód manifestacyjny. Przed trybuną na placu im. 9 września, na której znajdowali się kierownicy partii i rządu z **Wyłko Czerwenkowem** na czele, w ciągu kilku godzin przechodził 300-tysięczny pochód ludności stolicy.

Uroczystości 34 rocznicy Rewolucji Październikowej przekształciły się w Bułgarii w wielką manifestację na rzecz przyjaźni bułgarsko-radzieckiej, na rzecz walki o pokój na całym świecie.

BUKARESZT

W **Bukareszcie odbyła się** wielka manifestacja ludności pracującej.

Na trybunie rządowej na placu im. **Stalina** zajęli miejsca: przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej — **K. Parhon**, premier rządu rumuńskiego — **Petru Groza**, sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — G. **Gheorghiu-Dej**, sekretarze KC — **Anna Pauker, Vasile Luca, T. Georgescu, J. Kiszyniewski.** Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chin i krajów demokracji ludowej.

Przed trybunami przeszły wielotysięczne rzesze ludności pracującej stolicy, manifestując na cześć przyjaźni rumuńsko-radzieckiej, na cześć **Gheorghiu-Deja**, na cześć **Stalina.**

Uroczyste obchody 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyły się również w Meksyku, Finlandii, Iranie, Norwegii i innych krajach kapitalistycznych.

„Prezydent" Niemiec Zach.-Heuss odrzucił propozycje Prezydenta Piecka

Jak donosi agencja ADN, „prezydent" Niemiec Zachodnich dr **Heuss** przesłał prezydentowi **Pieckowi** odpowiedź na jego niedawne propozycje, które miały ułatwić przywrócenie jedności Niemiec. W piśmie swym dr **Heuss** odrzuca wszystkie propozycje prezydenta **Piecka.**

*

W ciągu ostatnich dni 22.716 mieszkańców **Zagłębia Ruhry** (93,3 proc. wszystkich biorących udział w ankiecie), wypowiedziało się za natychmiastowym zwołaniem narady ogólnoniemieckiej zgodnie z propozycją Izby Ludowej NRD.

21 powiatów zwolniono od miarek i odsypów

Kary wobec opornych kułaków

W dniu 7 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: krakowskiego, katowickiego, łódzkiego, poznańskiego, rzeszowskiego i zielonogórskiego. Najsłabiej skup zboża przebiega w województwach bydgoskim i gdańskim.

Granicę 65 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża przekroczyli chłopi z dalszych 4 powiatów. Są to powiaty: Sanok w woj. rzeszowskim — 65,5 proc., Gostyń — 67,6 proc. i Wolsztyn — 67,2 proc. w woj. poznańskim oraz powiat Brzeziny w woj. łódzkim — 66,3 proc. Łącznie z wymienionymi powiatami ogólna liczba powiatów, które przekroczyły granicę 65 proc. planu rocznego do dnia 7 bm. wynosi 109 powiatów.

21-szym powiatem, który został zwolniony z obowiązku odsypów i miarek jest powiat Pszczyna w woj. katowickim. Chłopi tego powiatu do dnia 7 bm. włącznie wykonali roczny plan skupu zboża w 90,6 proc.

W ostatnich dniach wzrosły znacznie dostawy zboża w woj. poznańskim. M. in. w dniu 7 bm. pow. Kościan wykonał dzienny plan skupu w 255 proc., powiat Wolsztyn w 240 proc., a pow. Gostyń w 188 proc.

OSIĄGNIĘCIA MŁODYCH AGITATORÓW

Ojciec kol. **Barnasia** z gromady **Ochotnica**, pow **Nowy Targ** wywiązał się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa — odwiózł na punkt skupu zboże i ziemniaki, co do grosza zapłacił należność za podatek gruntowy. Kol. **Barnaś** jednak nie zadowolił się tym, że jego najbliższa rodzina wywiązała się z obowiązków. Oto jego wuj mimo, że hoduje dość dużą ilość tuczników, nie zakontraktował dotychczas żadnego. Do niego udał się młody agitator ze słowami wyjaśnienia o znaczeniu kontraktacji dla chłopa i całego państwa. **W wyniku tej rozmowy wuj kol. Barnasia zakontraktował 3 tuczniki na I kwartał 1952 roku.**

Niestrudzoną agitatorką jest kol. **Teresa Sosnowska**, nauczycielka ze **Szczutowa** woj. gdańskie. Nie tylko mówi w swojej szkole o znaczeniu sprzedaży państwu zboża, ziemniaków i spłaty podatków, ale także **z utworzonym przez siebie zespołem artystycznym jeździ do innych wsi, gdzie daje występy artystyczne przeplatane krótkimi pogadankami na aktualne tematy.**

CHŁOPI ZWALCZAJĄ OPÓR KUŁACKI

Przy wykonywaniu planów sprzedaży zboża chłopi muszą zwalczać opór kułaków, którzy usiłują wykręcić się od wypełnienia tego obywatelskiego obowiązku. Na zebraniu gromadzkim w **Studziankach gm. Łomazy w woj. lubelskim kułak B. Józefaciak usiłował uchylić się od obowiązku sprzedaży zboża i pociągnąć za sobą innych chłopów.** Przeciw kułakowi wystąpił małorolny chłop **J. Pancerewicz**, który wezwał wszystkich chłopów, aby wbrew namowom kułackim wywiązali się ze swych obowiązków wobec państwa. Dzięki jego wystąpieniu chłopi uchwalili, że odstawią zboże zbiorowo i manifestacyjnie **i w jednym dniu zawieźli do punktu skupu 10.500 kg zboża oraz 5.000 kg ziemniaków.**

Z PRZEBIEGU SKUPU ZIEMNIAKÓW

Wraz z odstawami zboża wzmaga się również odstawa ziemniaków.

W woj. gdańskim w skupie ziemniaków na czoło wysunęli się ostatnio chłopi **pow. Lębork**, którzy wykonali **108 proc. miesięcznego planu skupu.**

Pierwsi w woj. bydgoskim roczny plan skupu ziemniaków wykonali w **101 proc.** chłopi **pow. toruńskiego.** Spośród 14 gmin tego powiatu, 10 gmin wykonało plan z poważną nadwyżką. M. in. **dwukrotnie więcej ziemniaków niż przewidywał plan odstawili chłopi gminy Złotoria.**

Obecnie wzmaga się nasilenie skupu ziemniaków przemysłowych.

Pakt pokoju przyczyni się do rozwiązania trwających konfliktów

Rezolucja Światowej Rady Pokoju

Uchwalona przez Światową Radę Pokoju rezolucja w sprawie kampanii na rzecz paktu pokoju pięciu wielkich mocarstw głosi m. in.:

Światowa Rada Pokoju **ocenia wysoko** wyniki kampanii zbierania podpisów pod apelem na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, otwartego dla wszystkich państw.

Żądanie zawarcia paktu pokoju zostało wysunięte w uroczystym apelu do narodów, uchwalonym 25 lutego 1951 r. na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie. 562 miliony podpisów zebranych w 64 krajach świadczą dziś o tym, że żądanie to wyraża głębokie pragnienia wszystkich narodów oraz ich potężną wolę.

Pakt pokoju **przyczyni się do rozwiązania** trwających konfliktów, utoruje drogę do stopniowego i kontrolowanego rozbrojenia, pozwoli na powrót do normalnej wymiany gospodarczej i kulturalnej, koniecznej i korzystnej dla wszystkich.

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narodowe komitety obrońców pokoju do dalszej wzmożonej kampanii na rzecz paktu pokoju.

Dla uczczenia Wielkiego Października

Setki włókniarzy zrealizowało przedterminowo plan pierwszych dwóch lat 6-latki

Ze wszystkich stron kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o pełnej realizacji zobowiązań październikowych i wspaniałych osiągnięciach klasy robotniczej Polski.

O pomyślnym wykonaniu zobowiązań październikowych doniosły załogi ponad 50 zakładów włókienniczych kraju.

Ostatnio o wspaniałym sukcesie meldowała załoga ZPB im. **Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej.** Wyprodukowała ona w październiku ponad plan dziesiątki tysięcy kilogramów przędzy i dziesiątki tysięcy metrów tkanin, łącznej wartości ok. **2.760.000 zł.**

Napływają również meldunki **o przedterminowym wykonaniu przez setki włókniarzy planów produkcyjnych za pierwsze dwa lata Planu 6-letniego.** M. in. w **Częstochowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego** plan pierwszych dwóch lat 6-latki wykonało przedterminowo w ramach zobowiązań październikowych 94 robotników. W Zakładach Dziewiarskich w **Dylakach** w woj. opolskim plan pierwszych dwóch lat zrealizowało już 47 przodownic pracy — dziewiarek. Podobny sukces odniosło 31 czołowych tkaczy i prządek ZPB im. **Dzierżyńskiego.**

Ponad 60 tys. robotników woj. szczecińskiego w Czynie Październikowym

Ponad 60.000 robotników przemysłowych i rolnych woj. szczecińskiego bierze udział w Czynie Październikowym.

Wysiłek szczecińskiej klasy robotniczej przysporzy Państwu do końca br. dodatkowej produkcji wartości blisko 21 milionów złotych.

Ostatnio zameldowała o przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań załoga **Przedsiębiorstwa Budownictwa Zakładów Przemysłu Ciężkiego**, pracująca przy rozbudowie elektrowni szczecińskiej. Zbrojarze i betoniarze, wykonując po 180 proc. normy, założyli na 9 dni przed terminem fundamenty do nowych kotłów.

Również robotnicy **Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych** wykonali przedterminowo swe postanowienie.

1066 zakładów pracy Wielkopolski bierze udział we współzawodnictwie

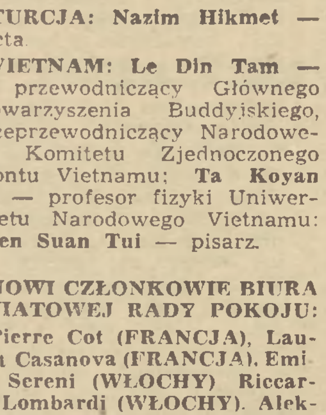
We współzawodnictwie październikowym w Wielkopolsce biorą udział robotnicy z 1.066 zakładów pracy. Ich Czyn przysporzy gospodarce narodowej dodatkowej produkcji na sumę ok. 35 milionów zł.

O przedterminowym wypełnieniu swoich zobowiązań donoszą robotnicy **kolejowych warsztatów mechanicznych Nr 12.** Wygospodarowali oni ok. 140 000 zł oszczędności.

W Poznańskich **Zakładach Przemysłu Odzieżowego** im. **Komuny Paryskiej** poważne osiągnięcia notują korabielnikowcy, którzy przedterminowo wykonali swoje zobowiązania, dając dodatkową produkcję wartości przeszło 810.000 zł.

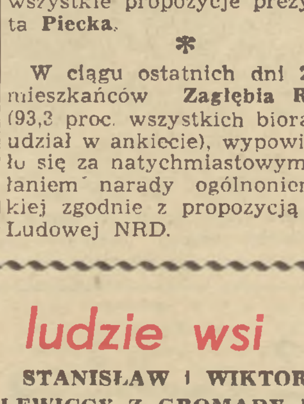
Szczególną aktywność w Czynie Październikowym przejawiają kobiety zatrudnione w Kaliskiej Fabryce Pluszu i Aksamitu.

Przodujący ludzie wsi



STANISŁAW I WIKTORIA LEWICCY Z GROMADY LICHNOWY, POW. MALBORK, WOJ. GDAŃSK gospodarują na 5,30 ha ziemi. Obowiązki wobec państwa wypełnili całkowicie. Plan sprzedaży zboża wykonali z nadwyżką odstawiając zamiast 2.090 kg — 2.198 kg zboża. Spłacili również całkowicie podatek gruntowy oraz całą sumę zadeklarowaną na Pożyczkę — 210 zł.

(nietrz.)



OB. BRZUSKA Z GROMADY FRANKOWO, POW. NIDZICA, WOJ. OLSZTYN gospodaruje na 10 ha ziemi. Ze swoich obowiązków w planowym skupie zboża i ziemniaków wywiązał się w gromadzie pierwszy. Odstawił on zamiast 1360 kg zboża — 9 100 kg, ziemniaków 30 q. W spłacie należności finansowych również przoduje. Na podatek gruntowy wpłacił 2.450 zł, SFOR — 820 zł.

Wykonanie wszystkich obowiązków wobec państwa idzie u ob. Brzuski w parze ze wzorową gospodarką. W bieżącym roku odstawił on już 8 zakontraktowanych tuczników ważących po 200 kg.

Jeszcze do końca tego roku Brzuska zamierza odstawić jednego tucznika oraz zakontraktować dalsze 2 prosiaki na I kwartał 1952 r.

O wywiązaniu się z obowiązku wobec ludowej Ojczyzny mówi skromnie:

— Uważam, że sprzedanie oznaczonej ilości produktów i spłata należności to zwykły obowiązek chłopów wobec robotników.

Wykonaliśmy z nadwyżką nasze zobowiązania wobec Państwa

— piszą przodujący chłopi do Prezydenta Bolesława BIERUTA

Wywiązując się ze swoich obowiązków wobec Państwa, chłopi z radością meldują o tym Prezydentowi RP B. BIERUTOWI.

Chłopi gromady **Krąplewo w woj. poznańskim.** która jedna z pierwszych w kraju podjęła zobowiązanie przedterminowego wypełnienia obywatelskich obowiązków, piszą do Prezydenta RP: „Meldujemy Ci, Gospodarzu naszej drogiej Ojczyzny, że **wykonaliśmy z nadwyżką w dniu 25 października rb. wszystkie nasze zobowiązania wobec Państwa".**

Chłopi **pow. żywieckiego,** którzy po wykonaniu 90 proc. planu skupu zboża zostali zwolnieni z obowiązku odsypów i miarek, przesłali do Prezydenta RP list, w którym czytamy:

„My, chłopi pow. żywieckiego, meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że wykonaliśmy w pełni i przedterminowo plan skupu zboża, realizując go na dzień 3.XI.1951 r. w 108,6 proc."

„Meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie — czytamy w liście chłopów z gromady **Klęczkowo w pow. działdowskim — że nasz roczny plan skupu zboża, który wynosi 37.504 kg., wykonaliśmy z nadwyżką, odstawiając 51.737 kg.** Zapewniamy, że wspólnie z klasą robotniczą pragniemy budować silną i niepodległą Polskę".

Podobne listy z meldunkami o przedterminowym i ponadplanowym wypełnieniu obywatelskich obowiązków nadesłali chłopi z gromady **Dąbrówka Mała w pow. brzezińskim,** chłopi z **Nowej Woli w woj. wrocławskim** oraz chłopi zebrani na sesji GRN w **Tylawie w woj. rzeszowskim.**

W kombinacie piotrkowskim



Szeregi zmontowanych samoprząśnic obrączkowych. CAF fot. St. Dąbrowiecki

Przeprowadzenie orek zimowych - pilnym zadaniem na wsi

Przed kilkoma dniami w całym niemal kraju spadły deszcze. Na opady z niecierpliwością oczekiwali rolnicy — potrzebne one były bowiem nie tylko zasianym już oziminom, ale ułatwiają one znacznie dokończenie siewów tam, gdzie jeszcze tego nie uczyniono. **Szczególnie w niektórych okolicach województw północno i południowo-wschodnich, gdzie nie wysiano znacznych ilości pszenicy, opady stworzyły poważne możliwości dla nadrobienia utraconego czasu.** Wykorzystanie dni, kiedy jeszcze gleba zatrzymuje w sobie wilgoć pozostałą z opadów, na dokończenie zasiewów — jest ważnym obowiązkiem każdego rolnika.

Troska o zapewnienie zasiewom wilgoci nie może ograniczać się jednak tylko do ozimin. **Ponieważ znaczna część rolników przewiduje na wiosnę rozszerzenie w swoich gospodarstwach uprawy jarych zbóż — ważnym zagadnieniem jest sprawne i szybkie przeprowadzenie orek zimowych.**

Każdemu, kto chociażby tylko przyglądał się zimą polom musiało się rzucić w oczy, że śnieg utrzymuje się dłużej i w większych ilościach na polach zaoranych, niż na ugorze, czy na niepodoranym ściernisku. Nierówna powierzchnia zaoranej ziemi sprzyja zatrzymywaniu się śniegu w bruzdach i nierównościach, co stwarza w glebie naturalne zapasy wilgoci. Dzięki orce zimowej woda zamarzając zimą w rozoranej ziemi rozsadza skiby na drobne bryłki i gruzełki, czyni ją pulchną, gotową do wchłaniania wilgoci z zewnątrz. Ponadto w ślad za wodą do gleby przenika powietrze — niezbędne przecież do tego, by gleba mogła wydajnie rodzić.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że gleba dzisiaj jest w poważnym stopniu pozbawiona zapasów wilgoci — jasne stanie się, jak poważne znaczenie ma przeprowadzenie na możliwie największych obszarach orek zimowych.

Dlatego też przed młodymi rolnikami, traktorzystami, pracownikami służby rolnej, całym aktywem ZMP-owskim na wsi, stoi zadanie jak najwydajniejszego udziału w pracach mających na celu przeprowadzenie tych orek.

Młodzi rolnicy — synowie i córki chłopów powinni postawić sobie za punkt ambicji, by w ich gospodarstwach ani jeden ar ziemi przeznaczonej na zasiew zbożem jarym nie pozostał niezorany. Zaoranie ziemi na zimę jest ważne nie tylko dlatego, że leży w interesie ich i ich rodziców, że od tych orek w dużej mierze zależy wysokość i jakość plonów zbóż jarych. Walka o to, by nawet wobec niesprzyjających warunków klimatycznych zmusić ziemię do wydajności, jest dzisiaj obowiązkiem wobec społeczeństwa, wobec państwa.

Koła ZMP-owskie powinny w pełni wykorzystać dekret o pomocy sąsiedzkiej, który obowiązuje przecież nie tylko w czasie żniw i siewów, ale przez cały rok. ZMP-owcy nie mogą dopuścić do tego, by pola leżały niezorane z tego tylko powodu, że bezrolny czy małorolny chłop nie posiadający siły pociągowej nie umiał w odpowiednim czasie upomnieć się o należne mu prawo.

Podstawowym jednak zadaniem młodzieży jest przekonywanie wszystkich w potrzebie stosowania zimowych orek. Są jeszcze na wsi gospodarze, którzy bądź z niedbalstwa, bądź z nieuświadomienia pozostawiają na zimę glebę swojemu losowi. W tym roku jednak, kiedy sprawa zapewnienia glebie wilgoci jest szczególnie ważna, ZMP-owcy powinni sprawę niedbałych o swoje i społeczne dobro gospodarzy poruszać na zebraniu gromadzkim, na którym zebrani powinni wpływać na tych gospodarzy, by nie zaniedbywali swoich obowiązków.

Oddzielną i szczególnie ważną rolę w przygotowaniu gleby pod jare zasiewy mają traktorzyści. Znane są fakty, które świadczą, że znaczna ilość traktorzystów i innych pracowników POM-ów nie tylko nie ulękła się niesprzyjających warunków klimatycznych, ale na odwrót w tych warunkach pracuje lepiej i prędzej niż zwykle.

W POM-ie **Środa Wlkp.** np. traktorzyści dla wykorzystania wszystkich maszyn pracują na trzy zmiany — i mimo, że orka jest ciężka, chłopi z okolicznych spółdzielni i wsi głośno wyrażają swoje uznanie dla sumiennej i dokładnej pracy traktorzystów. Towarzysze **Jan Sikora**, czy **Franciszek Klerecki** z POM-u **Września** już w początkach swojej pracy osiągnęli — jeden 145% normy, drugi 140%.

W niektórych jednak POM-ach opieszale idą orki zimowe. Są dyrektorzy, którzy niesprzyjającymi warunkami klimatycznymi usiłują usprawiedliwić swoją opieszałość.

ZMP-owcy w tych POM-ach powinni na swoim zebraniu omawiać przyczyny niewykonania planu, wykazywać konieczność jego pełnej realizacji i występować do dyrekcji z wnioskami o przyśpieszenie pracy.

Orki zimowe — ważny czynnik zapewnienia urodzajów zbóż jarych, powinny być wykonane w interesie wszystkich sprawnie i w terminie.

(j. wis)

Aleksy Stachanow

górnik z kopalni „Centralna-Irmino"

...nawet przejmujący ziąb i to wzmagające się to słabnące porywy wichru nie powstrzymały tysięcy górników z Irmino i kilku innych osad Donbasu — tłumnie wypełnili w ciemną noc listopadową stacyjkę kolejową. Kiedy nadjechał i długo wyczekiwany pociąg moskiewski, wprost z pociągu porwali na ręce dwóch ludzi. Aleksy Stachanow i Miron Diukanow wracali z Kremla...



...uważnie słuchał **STALIN** słów krępego, niewysokiego, górnika o dobrej, spokojnej twarzy. **Diukanow** opowiadał, jak komuniści i Komsomoł wychowali bezpartyjnego rębacza Aleksego **Stachanowa**. „**Ruch stachanowski** — powiedział wtedy **STALIN** — **to taki ruch robotników i robotnic, który wejdzie do historii naszego budownictwa socjalistycznego, jako jedna z jej najchlubniejszych kart**". Na naradzie tej — I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców 17 listopada 1935 roku, **STALIN** powiedział o Stachanowie, Busyginie, Krywonosie i innych bohaterach pracy, że są to ludzie, którzy „...**całkowicie opanowali technikę swej pracy, osiodłali ją i popędzili naprzód**".

Chłopak z Ługowoj przychodzi do kopalni

Aleksy, syn biedniaka ze wsi Ługowaja w obwodzie orłowskim, zgłosił się do kopalni w roku 1927. Różne pełnił funkcje, zanim po raz pierwszy ujął w ręce wrębówkę: był hamulcowym, 2 lata eskortował w podziemiach konne wagoniki z węglem. 3 lata był następnie rębaczem i to rębaczem jednym z najlepszych.

W tym okresie pojawiać się zaczęły w Zagłębiu Donieckim maszyny wrębowe, młoty pneumatyczne, transportery. Nie łatwo było przekonać do „nowego" wielu starych górników, wielu konserwatywnych specjalistów — uparcie bronili starych, mało wydajnych metod pracy. I wtedy właśnie chłopcy z komsomolskimi znaczkami na roboczych kombinezonach pierwsi stanęli przy wrębówkach i transporterach, pierwsi pokierowali elektrycznymi wozami. A węgla przecież trzeba było wtedy coraz więcej. Wyzwolony z pęt kapitalizmu kraj robotników i chłopów rósł w oszałamiającym tempie; nowe, wielkie budowle socjalizmu, transport, elektrownie domagały się nieustannie: węgla, węgla! W kwietniu roku 1935 doniecka organizacja komsomolska — za piękne zwycięstwa w opanowaniu techniki, w walce o wykonanie planu wydobycia węgla i wytopów stali — odznaczona została przez Centralny Komitet Wykonaczy ZSRR orderem Lenina.

Technika i ludzie

Kiedy pewnego majowego popołudnia roku 1935 Stachanow wrócił po pracy do domu — chwycił od razu za gazetę. Wydrukowany był w niej tekst przemówienia **STALINA**, wygłoszonego w Kremlowskim Pałacu podczas uroczystego promowania akademików Armii Czerwonej. Szczególnie utkwiły w jego pamięci — a pracował już wtedy jako rębacz przy pneumatycznym młocie — te słowa: „**Technika bez ludzi, którzy opanowali technikę, jest martwa. Technika, mająca na czele ludzi, którzy opanowali technikę, może i musi dokonać cudów**".

Stachanow rozpoczął uporczywą walkę o opanowanie techniki, o ulepszenie pracy — postanowił dokonać „cudu" dla radzieckiej ojczyzny, dla dostatku węgla w stalingradzkim „Traktorstroju" i w izbie charkowskiego murarza, dla zwycięstwa wielkiej sprawy komunizmu. A uczyła go — bezpartyjnego — organizacja partyjna, uczył go i Komsomoł słowami **LENINA**: „**Wydajność pracy to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego**".

Uczył się, obserwował i usprawniał tok pracy — i to pomogło mu wyrąbywać coraz większe zwały węgla w ciągu zmiany. Te znowu pierwsze osiągnięcia radowały go — i skłaniały do jeszcze intensywniejszej nauki, do nowych usprawnień. Jego doświadczenia stawały się natychmiast własnością ogółu, wzrastała ogólna wydajność pracy — jego doświadczenia pomogły kopalni „**Centralna-Irmino**" przełamać okresowe trudności. Miron **Diukanow** — partorg — uważnie śledził pracowite i twórcze dni przodującego górnika. Powierzył mu wreszcie pracę z tymi rębaczami, którzy pozostawali w tyle, którym trzeba było pomóc: nauczyć pracy „po nowemu". Stachanow coraz ściślej wiązał się z pracą kopalnianej organizacji partyjnej.

Historyczna noc na ścianie „Nikanor - Wschód"

W kopalni pracowało na ścianie jednocześnie 8 — 9 rębaczy. Nagromadzili urobku — i znowu sami umacniali chodniki stemplami. Ten system i jeszcze wiele podobnych przeszkód poważnie obniżały wydajność pracy. Norma wydobycia nie przekraczała **13 — 14 ton węgla** na osobę. Stachanow postanowił dokonać zasadniczej przemiany w trybie pracy. Umiejętnie rozdzielił robotę, zapewniając jednoczesną pracę na całym chodniku. Stemple ustawiać mieli specjalni robotnicy.

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Młodzieży, **w nocy z 30 na 31 sierpnia 1935 r.** stanął przy węglowej ścianie komsomolskiego odcinka kopalni, nazwanej „**Nikanor - Wschód**". Pracował wytrwale — bez przerwy dygotał mu w silnych dłoniach młot pneumatyczny. Za nim dwóch towarzyszy stawiało stemple. Kiedy Stachanow odłożył młot i otarł rękawem kombinezonu czoło, podano wielkość urobku: **102 tony węgla.**

Wszystkie ustanowione dotychczas normy zostały wielokrotnie przewyższone.

102—115—125—217...

Po kilku dniach partorg — rębacz **Diukanow** osiągnął **115 ton.** Prześcignął go rębacz **Koncedałow — 125 ton.** Prawidłowa organizacja pracy, doskonałe wykorzystanie techniki pozwoliły **Stachanowowi** 19 września osiągnąć rekordowy wynik: **217 ton.** Stachanow musiał przy tym bronić swojej pracy „po nowemu", swego nowatorstwa. I przed wielu atakami wąsko myślących ludzi z administracji, i przed niektórymi górnikami-konserwatystami, którzy próbowali wyśmiewać go i prześladować. W ciągu 2 miesięcy kopalnia stała się jednak stachanowską. Gwałtownie, triumfalnie wzrósł wykres cyfr wydobycia w kopalni „Centralna - Irmino". Wzrosły i górnicze zarobki.

Tak rozpoczął się ruch stachanowski — nowy, wyższy etap socjalistycznego współzawodnictwa. „**Ruch stachanowski rozszerzył się po całym terenie naszego kraju nie stopniowo, ale z jakąś niewidzianą szybkością, jak huragan**" — powiedział **STALIN** na listopadowej pierwszej naradzie stachanowców.

Tak zaczyna się komunizm

Stachanow rozpoczął wielkie, historyczne dzieło. Tysiące robotników włączyły się do ruchu stachanowskiego. Ich współzawodnictwo, ich zwycięstwa produkcyjne — budowały wczoraj i budują dziś komunizm. A komunizm przecież „**...zaczyna się tam, gdzie występuje ofiarna, przezwyciężająca ciężki trud, troska szeregowych robotników o zwiększenie wydajności pracy, o ochronę każdego puda zboża, węgla, żelaza i innych produktów, które otrzymują nie pracujący osobiście i nie ich „bliscy", ale „dalecy" czyli całe społeczeństwo, dziesiątki i setki milionów ludzi...**" — tak uczy **LENIN.** Słowa te powiedział na wieść o pierwszych, bohaterskich „subotnikach" ludzi radzieckich...

W czerwcu 1936 roku Aleksy Stachanow, w myśl postanowienia Centralnego Komitetu WKP (b), przyjęty został do Partii Komunistycznej bez stażu kandydackiego.

STEFAN SKROBISZEWSKI

Zjednoczyć wysiłki dla walki o pokój

Przed rokiem na Warszawskim Kongresie Obrońców Pokoju powołana została do życia Światowa Rada Pokoju — sztab wielomilionowej armii bojowników o pokój.

Z Warszawy na cały świat popłynęły płomienne słowa manifestu do narodów: „**Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć**".

Miniony rok był rokiem wytężonej, zdecydowanej w a l k i o p o k ó j, która ogarnęła wszystkie kraje świata i objęła setki milionów ludzi różnych narodowości, ras, wyznań i przekonań politycznych.

W ciągu zaledwie ośmiu miesięcy ponad 562 miliony ludzi złożyło swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Znaczy to, że prawie **co drugi dorosły człowiek na świecie** poparł to słuszne żądanie.

Rok, który minął był świadkiem ogromnych manifestacji w obronie pokoju: Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, potężnych demonstracji przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, regionalnej konferencji krajów Ameryki Łacińskiej, dalszego wzrostu aktywności organizacji kobiecych walczących o pokój we wszystkich krajach świata.

Narody pamiętają i kierują się słowami Wielkiego Stalina: „**Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę pokoju w swoje ręce i będą jej broniły do końca**". Mocarne dłonie narodów zniweczą ludobójcze plany imperialistów.

Powszechny ruch obrońców pokoju to nowy, potężny ruch, który już obecnie stanowi jeden z decydujących czynników w rozwoju wydarzeń międzynarodowych.

Swoje sukcesy ruch obrońców pokoju zawdzięcza przede wszystkim temu, że wyraża dążenia wszystkich uczciwych ludzi na świecie, którzy nie chcą nowej katastrofy wojennej i gotowi są wszystkie swe siły poświęcić temu, aby jej przeciwdziałać.

Swoje sukcesy ruch obrońców pokoju zawdzięcza temu, że wskazał prostą drogę, na której można pokój utrwalić i osiągnąć bezpieczeństwo wszystkich narodów, wielkich i małych. Trzeba tylko — jak stwierdził prof. **Joliot-Curie** — kierować się trzema zasadami:

1) Pokojowe współistnienie rozmaitych ustrojów jest całkowicie możliwe;

2) Wszystkie rozbieżności mogą i powinny być uregulowane drogą rokowań pokojowych;

3) Żaden naród nie powinien mieszać się w wewnętrzne sprawy innych narodów.

Ale to nie wszystko.

Ruch obrońców pokoju nie rozwinąłby się, tak jak to ma miejsce obecnie, nie mógłby się tak rozwinąć, **gdyby nie pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów miłujących pokój, które czynami dowiodły, że stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.**

Wznosząc wielkie budowle komunizmu Związek Radziecki daje całemu światu piękny przykład twórczej, pokojowej pracy, która jest niemożliwa, jeśli kraj przygotowuje się do wojny i bierze udział w wyścigu zbrojeń, jak to czynią Stany Zjednoczone i ich posłuszni wasale.

Cały świat wie, że niezłomna wola obrony pokoju wypływa nie ze słabości Związku Radzieckiego, ale z socjalistycznej istoty państwa radzieckiego, które uosabia najszlachetniejsze dążenia całej ludzkości, którego głos jest głosem wszystkich narodów miłujących pokój.

Obrady II sesji Światowej Rady Pokoju zakończyły się w chwili, kiedy rozpoczęła się sesja Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

W tym samym czasie dowództwo Armii Ludowej i ochotników chińskich w Korei aby umożliwić szybsze dojście do porozumienia w sprawie zawieszenia broni, wysunęło nowe kompromisowe propozycje w sprawie wyznaczenia linii, na której — nastąpić ma zawieszenie broni. W imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej premier Grotewohl wysunął nowe, kompromisowe propozycje w sprawie przygotowania ogólnoniemieckich wyborów. Ogromnym sukcesem zakończyła się genewska konferencja przygotowawcza w sprawie rozszerzenia wymiany handlowej między kapitalistycznymi krajami Zachodu i Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej.

Nie brak dowodów, że obóz krajów miłujących pokój pragnie pokojowego uregulowania wszystkich rozbieżności i pokojowej współpracy międzynarodowej.

Ale nie brak też dowodów, że obóz imperialistyczny rozwścieczony sukcesami ruchu obrońców pokoju, rozwścieczony klęskami w Korei, w Vietnamie, w Egipcie, w Iranie, w Maroku i wzrastającym oporem mas pracujących przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, swych głównych bastionów agresji w Europie i na Dalekim Wschodzie — nie chce porozumienia pokojowego, ale wręcz przeciwnie, dąży do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, do rozpętania nowej wojny.

W tej sytuacji II sesja Światowej Rady Pokoju ma niezwykle donosłe znaczenie. Jej uchwały i rezolucje muszą dotrzeć do najdalszych zakątków kul ziemskiej i wywołać posłuch u wrogów pokoju. Stoi przed nami zadanie jeszcze większego rozszerzenia ruchu obrońców pokoju: wciągnięcia do niego jeszcze tych wszystkich, którzy z tych czy innych powodów stali dotychczas na uboczu; zjednoczenia wysiłków w celu zachowania pokoju.

Nie mamy prawa szczędzić wysiłków w naszej codziennej pracy i walce przeciwko wrogom pokoju i Ojczyzny.

TOMASZ ATKINS

Na drodze awansu

Ciężkie, pozbawione radości było dzieciństwo **Mariana Dolaty.** Rodziców swoich nie znał. Przyciśnięci nędzą do ostateczności zostawili malutkiego synka w sierocińcu, a sami wyemigrowali do Francji za chlebem.

Marian Dolata rósł w łódzkim sierocińcu im. **Stefana Żeromskiego**, a razem z latami poznawał gorzką prawdę swego położenia — bezdomnego dziecka. Ale oto jeden z postępowych wychowawców sierocińca zwrócił uwagę na chłopca. Pod wpływem tego wychowawcy Marian wstępuje do **Komunistycznego Związku Młodzieży.** Od tej pory Marian Dolata widzi jasno cel swego życia. Chce służyć walce o wyzwolenie ludu spod jarzma fabrykantów i obszarników. Celowi temu gotów jest poświęcić życie. Podczas manifestacji 1-majowej w r. 1939 Marian „wpada" w ręce policji.

Na początku wojny zostaje wywieziony na roboty do Niemiec. Podczas bombardowania Frankfurtu nad Odrą ciężko raniony, traci nogę.

Po powrocie do kraju zaczęło się zupełnie inne życie. Marian Dolata wstąpił do PPR i zaczął pracować jako ogrodnik w Zarządzie Miejskim w Łodzi. W 1948 roku wstąpił na Studium wstępne Uniwersytetu Łódzkiego. W tym czasie został referentem personalnym w Centrali Tekstylnej. Po dwóch miesiącach kieruje tym wydziałem, a po roku zostaje dyrektorem Biura Transportowo - Spedycyjnego Centrali Tekstylnej. Stąd Partia wysłała Mariana Dolatę na Studium Pedagogiczno-Administracyjne w Warszawie dla wysuniętych przodowników pracy. Na Studium pełnił funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, kończąc naukę z wynikiem bardzo dobrym.

Aby uzupełnić życiorys Mariana Dolaty trzeba dodać, że jako delegat ZAMP brał udział w Międzynarodowym Kongresie Studentów w Pradze i że pracując w Centrali Tekstylnej został odznaczony odznaką przodownika pracy.

Jest listopad 1951 roku. Za kilka dni tow. Marian Dolata obejmie funkcję wicedyrektora departamentu szkolenia zawodowego w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego.

Na tym urywa się dotychczasowy życiorys tow. Mariana Dolaty.

95 osób, więcej lub mniej podobnych życiorysem do Mariana Dolaty uczestniczyło w Państwowym Studium Pedagogiczno - Administracyjnym utworzonym dla wysuniętych przodowników pracy, wg. wskazań IV Plenum KC Partii. 95 absolwentów Studium to żywa ilustracja do słów tow. **Minca** wypowiedzianych w maju 1945 roku: „**Stoi przed nami wielkie, wymagające szybkiego rozwiązania zagadnienie uzupełnienia naszych kadr kierowniczych przez powołanie ludzi bezpośrednio z klasy robotniczej, bezpośrednio od warsztatu. Robotnik musi poczuć w całej pełni nie tylko w słowach i oświadczeniach, ale w praktyce codziennego życia, że zmieniło się coś w Polsce od 1939 roku**".

*

Jest nabrzmiały radością i wrażeniami wieczór w Klubie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Odbywa się właśnie uroczyste zakończenie **Studium.** Z rąk prezesa CUSZ-u tow. **Zarzyckiego** najlepsi, przodujący w nauce, słuchacze otrzymują świadectwa.

Do stołu podchodzi młoda, drobna kobieta, tow. **Maria Guzińska.**

Nie łatwo przyszło tkaczce z Mazowieckich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Tomaszowie Mazowieckim zamienić czółenko ze srebrzystą nicią na pióro, książki, skrypty. Ale zamiłowanie do sumiennie, solidnie wykonywanej pracy pomogło i w nauce. Wzorowa tkaczka tow. Maria Guzińska stała się i wzorową słuchaczką Studium, wydajnie pomagającą w nauce innym. Gdy rozmawiałam z nią po zakończeniu uroczystości, ręce jej obracały biały, złożony we czworo arkusik papieru.

— To skierowanie do Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — odpowiedziała z dumą i radością — zaczynam teraz nowy rozdział w swym życiu.

A oto tow. **Piotr Karczewski**, przewodniczący koła ZMP przy Studium. Przed rozpoczęciem nauki tow. Karczewski, syn kolejarza, był początkowo pomocnikiem montera, potem monterem i wreszcie brygadzistą, wykonującym 203 proc. normy w SBP w Gdańsku. Aktywista ZMP-owski na Wybrzeżu będzie obecnie pracował w Zarządzie Głównym ZMP.

— Dobre wyniki na Studium osiągnęliśmy dzięki kolektywnej pracy — mówi tow. Karczewski — pracowaliśmy bardzo dużo, aby nadążyć, aby nadrobić zaległości, bo niektórzy z nas nie mieli nawet ukończonej szkoły powszechnej — a zdali egzamin z wynikiem dobrym.

Długa jest lista przodowników pracy, którzy nie zawiedli pokładanych nadziei Partii i mimo początkowych trudności w nauce, przodowali.

26-letni ZMP-owiec tow. **Bolesław Mendak**, były kierowca samochodowy, następnie kierownik personalny w tartaku w Dobroszycach, w woj. wrocławskim będzie pracował w szkolnictwie zawodowym. Tow. Mendak mówi, że Studium wzbudziło w nim, synu murarza, chęć dalszego kształcenia się. Niecały rok uczył się na Studium, trochę tylko poznał, przeczytał, a już powtarza za Żeromskim, że „nauka jest jak morze: im więcej pijesz, tym więcej jesteś spragniony".

Wielkie, historyczne, przemiany zachodzą w naszym kraju i w naszym społeczeństwie. Robotnicy i robotnice wyróżniający się w produkcji, przodujący na zakładach pracy, kierowani są i stale będą kierowani na specjalne kursy i studia, aby po ich ukończeniu stanąć do odpowiedzialnych zadań, aby kierować ważnymi odcinkami pracy. To jest droga awansu społecznego. Po drodze tej śmiało idą naprzód m. in. towarzysze z tegorocznego Państwowego Studium Pedagogiczno - Administracyjnego: **Dolata, Karczewski, Guzińska, Mendak, Zubel** i wielu, wielu innych synów klasy robotniczej.

MARTA KOROTYŃSKA

KWIATKI z atlantyckiej łączki

Są nauczyciele i „brak" nauczycieli

Tygodnik włoski „Europeo" w numerze 40 br. zamieszcza kilka danych o sytuacji w szkolnictwie we Włoszech.

„Chociaż konstytucja włoska przewiduje 8-letnie „przymusowe i bezpłatne" nauczanie — pisze „Europeo" — bardzo dużo dzieci nie uczęszcza wcale do szkół.

Z powodu ciężkich warunków materialnych rodziców — 850 tys. dzieci włoskich nie ma żadnych możliwości nauki.

35 procent wszystkich szkół we Włoszech zatrudnia tylko po 1 nauczycielu".

Warto zaznaczyć, że w tym samym czasie 84 tys. bezrobotnych nauczycieli żyje we Włoszech w wielkim niedostatku i nędzy. Ale cz ż można się temu dziwić? Przecież to jest właśnie jedno z „dobrodziejstw" kapitalistycznego ustroju.

KK

Co czytać? BOJOWA satyra

W tym roku **Józef Prutkowski**, wydał dwa nowe, dość obszerne — bo liczące 137 utworów — tomiki satyr *). Wskazuje to na dużą płodność poety, a jak wiadomo, jest on autorem jedenastu zbiorków poetyckich, jakie ukazały się w ciągu kilku ostatnich lat.

Jeżeli liczbę tę uzupełnić sporą ilością humoresek, utworów satyrycznych prozą, korespondencji sportowych — powstanie nieczęsty obraz tak obfitej i żywej działalności satyryka, który odnalazłszy w rzeczywistości bogatą i trwałą zbiornicę tematów, nie „chowa ich dla siebie", ale nadawszy im poetycki czy publicystyczny kształt — przekazuje czytelnikowi.

O dniu dzisiejszym

Oba tomiki: „**Do żywego**" i „**Wiersze dobre czy złe, ale zawsze prawdziwe**" — łączą się tematycznie i formalnie, nie dałoby się chyba wykazać szczególnych między nimi różnic. Słusznym więc będzie wspólne omówienie ich, wykazanie cech dodatnich i napotkanych niedociągnięć.

I jedne i drugie dostrzega czytelnik przy lekturze wymienionych już tomików.

Wiersze Prutkowskiego są dość popularne, ogólnie czytane, co więcej, pomagają w pracy agitacyjnej, są bowiem satyrą wyposażoną w siłę przekonywania, w trafność argumentacji, w pasję demaskatorską. Często na wieczorach autorskich, czy podczas innych okazji, gdy mówiono o poezji, czytelnicy w ogóle, a działacze partyjni i ZMP-owcy w szczególności wskazywali, jak satyra Prutkowskiego potrafiła dobitnie scharakteryzować wroga, zdemaskować jego poczynania, ośmieszyć plotkę, uderzyć w niedociągnięcia.

Warto chociażby pokrótce zastanowić się, skąd owa popularność wierszy Prutkowskiego? Jest przecież faktem, że nasza satyra — jeszcze w niedostatecznym stopniu zaspokaja potrzeby czytelnika i spełnia jego wymagania, jest bowiem nazbyt oderwana od rzeczywistości naszego kraju, od jej bolączek i potrzeb.

Trzeba tu wysunąć — dużą aktualność utworów satyrycznych autora „Do żywego".

Prutkowski podejmuje tematy dość zasadnicze, stawia je śmiało i na ogół trafnie tłumaczy. Pisze o „niedostatkach" w planowaniu poszczególnych zakładów produkcyjnych, o wadliwym rozumieniu polityki kadr, o braku dostatecznej czujności. Te wiersze kończy często strofkami brzmiącymi, jak hasło, jak apel:

„Nie zwiążesz z końcem końca,
Gdy tylko w końcu miesiąca
Zechcesz naprawić zaniedbany
/stan.
Kto część miesiąca przegrywa
I myśli tylko o ZRYWACH
Ten może ZERWAĆ plan".
(„Zryw")

Ten bojowy ton zachowuje autor w większości swych wierszy. Prutkowski otwarcie krytykuje błędy, wskazuje drogę ich unikania. A najważniejsze: **poświęca wiele**, bodaj większość swych utworów tematyce krajowej, przed którą część naszych satyryków często ucieka.

Widać, że autor czerpie tematykę z obserwacji poczynionych w terenie, że sięga do korespondencji, że pilnie śledzi wiadomości prasowe. Te źródła, z których korzysta Prutkowski, źródła żywe, aktualne, sprawiają, że jego wiersze są również na ogół żywe, aktualne, celne.

Wiele jest w obu tomikach wierszy, które dowodzą osiągnięć naszej współczesnej satyry. Weźmy chociażby pierwszy utwór ze zbiorku „Do żywego" pt. „**Historia**". Oto historyk „w roku dwutysięcznym którymś" usiłuje dowiedzieć się, „kto to był TRUMAN HARRY?"

„Będzie szeleścił i dumał:
Kto to był Harry Truman?
Straci noc całą.
Aż w jakiejś encyklopedii
Nazwisko widoczne ledwie
Wyłowi doświadczonym okiem.
Truman — jeden z
/nikczemnych
Awanturników wojennych,
Żył w początkach
Stalinowskiej epoki".

Jednakże kiedy się czyta omawiane tu wiersze — dają się odczuć pewne powtórzenia, nieumiejętność wielostronnego ujęcia jakiegoś tematu. Nie jest błędem, że Prutkowski kilka razy pisze np. o biurokracji. Jednakże pisze na ten sam temat podobnie, nie wnosząc często do ujęcia problemu nic nowego.

Wiele wierszy Prutkowskiego jest powierzchownych, ich tematyka niezbyt gruntownie potraktowana, a stąd wymowa utworów ograniczona i pomniejszona. Brak udanych prób szerszego spojrzenia na zjawiska typowe, domagające się uogólnień i bardziej zasadniczych wniosków, sprawia, że Prutkowski w swych satyrach rzadko daje głębokie charakterystyki, nie dociera do istoty zagadnień, albo raczej nie wydobywa tej istoty w swych wierszach. Tym wytłumaczy się pewien schematyzm, bez trudu odnajdywany w wierszach Prutkowskiego, schematyzm zubożający obraz naszej rzeczywistości.

To, że satyra Majakowskiego, mimo, że powstawała blisko 30 lat temu jest stale żywa, mobilizująca i słuszna, wynika z tego, iż wielki poeta dawał syntetyczny, trafny obraz charakterów, że potrafił dostrzeżone wady uogólniać w wysoko-artystycznym poetyckim obrazie.

W wierszach sportowych Prutkowskiego powtarza się np. stale motyw, że sportowcy biją rekordy w pracy i na boiskach. Kilka wierszy kończy się obrazem kroczącego pochodu. Byłoby to oczywiście do **uniknięcia, gdyby** autor dokonał bardziej krytycznej selekcji wierszy w zbiorkach.

„Jedzie odbudowa"

Prutkowski — jak wspomnieliśmy już, pisze dużo. Niestety bardzo często wpływa to na formę jego wierszy. Pod tym względem wartość utworów zebranych w obu tomikach wielekroć budzi słuszne zastrzeżenia. Widać tu wyraźny pośpiech i niedopracowanie. Autor godzi się na obecność w swych utworach łatwizn, zwrotów niepoetyckich, prymitywnych określeń. Trzeba to uznać za poważne niedociągnięcie, dające się odczuć przy lekturze pewnej części jego wierszy. Prutkowski wyraźnie nie docenia zagadnienia środków wyrazu, zapominając, że wiersz zły formalnie, nieudolnie zrymowany, będąc nawet słusznym politycznie — nie oddziała dość silnie na czytelnika. Nieprawdą jest, że „wiersze dobre i złe" są zawsze prawdziwe. Prawdziwe są tylko wiersze dobre! Dla poparcia tych zastrzeżeń przytoczymy fragment wiersza „**Nowe kobiety**":

„Dlaczego „nie bądź babą"? —
Krzyknęła Chojnacka
/z „Pafawagu"
I Kazia Greiner ze
/„Starachowickich"
Z grupą przodownic
/wszystkich".

Inny fragment. Tym razem z wiersza „**Sportowcy Marsz**":

„Jędrzejowska, Szymura,
/Rakoczy
Na Kongresie Pokoju.
Lekkoatletka i hutnik znowu
/normy przekroczy
Za starymi mistrzami chmury
/zastępów stoją".

Co znaczy taki wiersz:

„Chłopskie furmanki wiozą
/odbudowę na dworzec"...

Nie są to przykłady odosobnione. Ich prezentacja mogłaby być znacznie dłuższa. Tak czy inaczej — wskazuje ona na to, że autor za mało pracuje nad wierszami, że często lekceważy formę i właściwy wyraz poetycki. Jest zrozumiałym, że powoduje to obniżenie politycznej i satyrycznej wartości wiersza. Pamiętając o poczytności i zapotrzebowaniu na swoje wiersze Prutkowski powinien ograniczyć swą łatwość pisania i „wypuszczać" w świat wiersze bardziej dopracowane.

To uczyni jego utwory wierszami wyższej klasy i jakości, zwiększy ich wymowę polityczną, ich dobitność i oryginalność.

Tego winniśmy wymagać od Prutkowskiego w okresie walki o jakość literatury, na to pozwala nam rozwój, jaki przeszedł on od „**Cichej lipy**" do „**Wierszy dobrych czy złych, ale zawsze prawdziwych**".

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

*) Józef Prutkowski — „Do żywego" Spółdz. Wydawn. „Czytelnik" 1951 r. Cena zł 5.50. Józef Prutkowski — „Wiersze dobre czy złe, ale zawsze prawdziwe" P.I.W. Biblioteka „Trybuny Wolności" nr 13. Cena zł. 2.40.

Pod rozwagę Zarządowi Zakładowemu ZMP przy Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego

Uzupełnianie ewidencji nie może być jedyną treścią pracy robotniczej organizacji ZMP-owskiej

Zakładowa organizacja ZMP przy Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego liczy przeszło 300 członków. Są to młodzi robotnicy, którzy przybyli niedawno ze wsi. Biło ich nędzne życie podgórskich wiosek i kamienistych gleb. Bił ich brak wyuczonego zawodu. Dziś pracują w rozbudowującym się kombinacie włókienniczym, zdobywają zawód. Tej młodzieży, stawiającej pierwsze samodzielne kroki w przemyśle specjalnie potrzebna jest opieka i pomoc organizacji zetempowskiej.

A kol. **Janina Świstek** pisze do nas:

„Połowa członków naszej zakładowej organizacji jest tylko zapisana na papierze. Przykład: na zwoływane trzykrotnie zebrania wyborcze zarządu przychodziło stale... 50 członków".

„Źle jest u nas w ogóle z planem pracy koła i zarządu. Według planu np. we wrześniu miały się odbyć dwa zebrania koła oraz trzy zebrania zarządu poświęcone jedynie sprawie prenumeraty prasy, opłacaniu składek oraz uzupełnianiu ewidencji".

Tak więc opłacanie składek i uzupełnianie ewidencji stało się dla zarządu zakładowego ZMP w Andrychowie sprawą najważniejszą.

Wydaje nam się, że jest to grube nieporozumienie; niezrozumienie zasadniczej pracy organizacji ZMP-owskiej w fabryce. Nie byłoby trudności ze składkami, ewidencją i prenumeratą, gdyby koła rzeczywiście dobrze pracowały.

„Jaka może być praca, jeśli zarząd zakładowy z AZPB w Andrychowie zasklepia się szczelnie w złym planie, nie uwzględnia szkolenia ideologicznego ani pracy produkcyjnej młodzieży?" — pyta korespondentka. Dodajmy za korespondentką:

W planie zapomniano o tym, że członkami koła ZMP przy AZPB są robotnicy tkalni, przędzalni i innych działów produkcyjnych. Koleżanki i koledzy chcieliby mówić o swej codziennej pracy, o trudnościach i osiągnięciach, podzielić się doświadczeniami i szkolić się na świadomych robotników.

Dyskutując nad tym, jak usprawnić produkcję, jak zlikwidować istniejące braki, biorąc się do pracy kulturalno-oświatowej — zakładowa organizacja ZMP zlikwiduje panujące stosunki. Sprawy produkcyjne staną się przedmiotem troski całej młodzieży.

O tym jednak „zapomniał" Zarząd Fabryczny ZMP.

Prosimy towarzyszy z ZZ ZMP w Andrychowie o odpowiedź w tej istotnej sprawie.

O młodych gospodarzach ZMP-owcach
z Kunnic, Jaśkowic i Spalonej,
którzy nie są dobrymi gospodarzami

Było to wiosną, wczesną wiosną. Wtedy, gdy jeszcze ledwie słońce zaczynało ogrzewać ziemię.

ZMP-owcy powiatu legnickiego wyszli na swoje poletka: we wsi Spalona zasiali kukurydzę, w Jaśkowicach — groch, w Kunnicach — pszenicę. Pracowali na swoich poletkach doświadczalnych, od świtu do wieczora, z ochotą, ze śpiewem na ustach.

Po przerobionym zimą kursie przysposobienia rolniczego mieli bardzo dużo zapału i entuzjazmu. Chcieli pokazać chłopom swoich wsi, jakie korzyści daje nowe metody uprawy roli.

Wkrótce jednak ZMP-owcy zapomnieli o swojej zasianej kukurydzy, grochu i pszenicy. A poletka doświadczalne pozostawione zostały własnemu losowi.

Kilku ZMP-owców wyjechało wprawdzie do miast, na kursy, do szkół. **Większość jednak została. A jeśli uczy się w Legnicy — to wraca popołudniu pociągiem do wsi.**

Lecz ślad zaginął nie tylko po członkach, a również i po przewodniczących kół, dobrych aktywistach, którzy rzucili tę cenną inicjatywę.

A tymczasem... w Spalonej wyrosła piękna kukurydza, w Jaśkowicach pokrył pola groch taki, jakiego dotąd nigdy na wsi nikt nie oglądał, a w Kunnicach łan pszenicy.

Aż starsi gospodarze podziwiają. Bo i mają czym się zachwycać.

I jednocześnie — starsi gospodarze dziwią się. Wkrótce nadejdzie zima. Najwyższy czas zebrać już z pola. A tu mijają dnie, tygodnie...

I chłopi czekają. **Kiedy to nareszcie ZMP-owcy zbiorą te piękne plony ze swoich poletek. Kiedy to w Spalonej wrony nie będą odżywiać się kukurydzą, myszy — grochem z Jaśkowic, a wróble — pszenicą z Kunnic. Przecież bolą serca gospodarskie na taki widok — mówią chłopi. — Piękne to, a niszczeje w polu, jaka szkoda.**

Niektórzy chłopi mówią nawet, że dwa razy przypominali o tym ZMP-owcom. A ZMP-owcy obiecali: owszem zbierzemy natychmiast, zwłaszcza, że za swoje zbiory będziemy mogli kupić sobie sprzęt do nowowyremontowanej świetlicy.

W ramach trzydniówek w Jaśkowicach wiejski hufiec SP zebrał trochę grochu z poletka, ale w Kunnicach i Spalonej skończyło się tylko na obietnicach.

Smutne? Prawda?

Cały kraj troszczy się o zabezpieczenie klasie robotniczej chleba na zimę i kartofli. Młodzież wszystkich gromad pomaga rodzicom w wykopkach, tłumaczy o znaczeniu dostaw dla państwa. Nawet harcerze starają się czymś dopomóc. I zbierają żołędzie oraz kasztany. A tu ZMP-owcy z Kunnic, z Spalonej i Jaśkowic pozostawiają drogocenne ziarna na pastwę wronom, wróblom i myszom.

Dużą winę za taki stan rzeczy ponosi Zarząd Gminny ZMP. Jego to przecież obowiązkiem jest wytłumaczyć młodzieży, nauczyć ją „żyć po gospodarsku". Lecz trudno wychowywać bez wychowawcy. Zarządu Gminnego nie ma już od dłuższego czasu. Kto był przewodniczącym — nie pamięta się nawet.

A co na to Zarząd Powiatowy ZMP w Legnicy?

Oto odpowiedź, którą można tam usłyszeć: przewodniczący Zarz. Powiatowego kol. Pawłowski jest zaledwie od miesiąca. Nowi są niemal wszyscy pracownicy Zarządu. Zarząd Powiatowy ZMP dopiero niedawno dowiedział się o sprawie tych poletek doświadczalnych. A przy okazji otrzymał również wiadomość, że młodzież Spalonej miała urządzić 21.X. uroczyste otwarcie swojej świetlicy. Przed tym trzeba było ją jednak udekorować i... wymyć podłogę. Do pracy tej pierwszy ochotniczo zgłosił się członek spółdzielni produkcyjnej kol. Wojtala. Pozakładał żarówki, nagrzał wody. Po kilku minutach zjawiła się grupa koleżanek. Popatrzała, pokręciła się i poszła sobie na spacer. Przyszli i koledzy. I uczynili mniej więcej to samo. Aż w końcu rozłościło to kol. Wojtalę. W środku świetlicy pozostawił wiadro i także poszedł sobie...

A wieczorem — starsi gospodarze znów mieli temat do rozmów: **nasi ZMP-owcy potrafią się jedynie zobowiązywać, dużo gadać, a nawet nie umieją doprowadzić do porządku swojej sali. I to mają być przyszli młodzi gospodarze. I byli tacy, którzy dodali: Ja tam swojego syna lub córki więcej nie puszczę. Oni i tak nic dobrego ich nie nauczą.**

*

Koledzy z Zarządu Powiatowego ZMP w Legnicy! Jedźcie do Kunnic, Spalonej i Jaśkowic, Odszukajcie Zarząd Gminny ZMP i zbadajcie, dlaczego tak odnoszą się tam ZMP-owcy do swoich obowiązków. Zbierzcie młodzież i podyskutujcie z nią dłużej. Dowiedzcie się czemu to nagle ostygł się ich zapał i energia. Czyżby naprawdę zwykłe zapomnienie?

ZMP-owcy przecież rozpoczęli tam pożyteczną pracę, a zaprzepaścili ją. **Nic też dziwnego, że poderwali sobie autorytet u mieszkańców gminy.**

Z. KORTA

ZIARNA I PLEWY

W gm. Lubomin pow. Lidzbark bardzo słabo przebiegają omłoty, co znacznie opóźnia skup zboża. Jednym z głównych powodów jest fakt, że SOM w Lubominie niedbale wyremontował młocarnie, które się stale psują. Jest to bezpośrednia wina kierownika SOM-u, Fiedorowicza, który często przychodził do pracy pijany, nie wypełniał należycie swoich obowiązków.

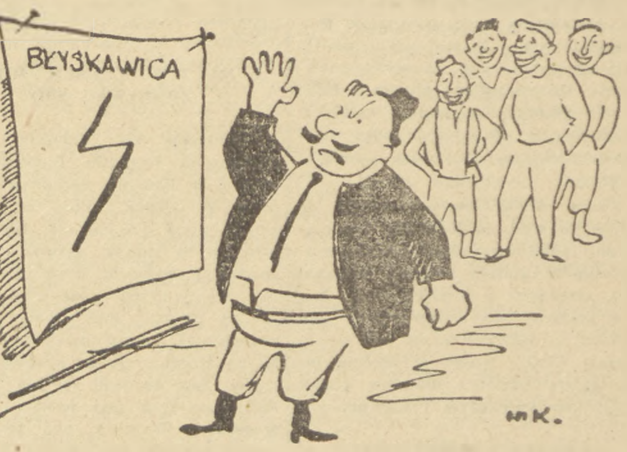
(Z notatek naszych korespondetów)



Jaki pan — taki kram

W grom. Ketlin pow. Rawa Mazowiecka bogacz Jan Cieciura nie chciał sprzedać państwu ani jednego kwintala ziemniaków. Sprzedał dopiero wtedy, gdy ZMP-owcy zdemaskowali go w „Błyskawicy" przed wszystkimi chłopami.

(Z notatek naszych korespondetów)



Chłop: Coś wam, Cieciura, od tej „Błyskawicy" trochę w oczach pociemniało

Średniorolny chłop Antoni Olejnik z grom. Gryżyna pow. Kościan wraz ze swoim synem — przewodniczącym koła ZMP na wieść o zarządzeniach w sprawie skupu zboża i ziemniaków postanowili dać dobry przykład gromadzie i jednego dnia obydwaj zawieźli całą przewidzianą planem ilość zboża i ziemniaków, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze wpłacili na podatek.

(Z notatek naszych korespondetów)



„Woził ojciec, woził ja, woziliśmy obydwa"

Coraz więcej młodzieży w przemyśle okrętowym

Przeszło 80 junaków SP ukończyło ostatnio w Stoczni Gdańskiej kurs zawodowy, zdobywając kwalifikacje m. in. elektromonterów, ślusarzy, spawaczy i hydraulików. Wszystkim absolwentom kursu przyznano wyższe grupy uposażeniowe w zależności od wyników nauki. Absolwent kursu junak Rolecki m. in. oświadczył: **„Chciałbym, aby wszyscy moi koledzy zrozumieli ważność rozbudowującego się przemysłu stoczniowego i tak jak ja przystąpili natychmiast do pracy".**

2 dwurodzinne domki w ciągu 2 dni

Grupy budowlane PGR na Wybrzeżu dla uczczenia Wielkiego Października podjęły zobowiązanie wybudowania w przyśpieszonym tempie w PGR Łężyce, w pow. morskim dwóch dwurodzinnych domków. W wyniku zastosowania w czasie pracy systemu trójkowego bliźniacze domki zostały ukończone w surowym stanie w ciągu dwóch dni. W pracy tej wyróżniła się grupa budowlana **Waligóry** z zespołu **PGR Grochowo** w pow. gdańskim, grupa budowlana z **PGR Szymankowo** w pow. malborskim i grupa ciesielska z zespołu **PGR Łebunia** w pow. morskim. **Wszystkie grupy wykonywały przeciętnie po 200 proc. normy.**

RADIO

na dzień 10 listopada 1951 r. (sobota)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości 5.06, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert, 6.06 **Wszechnica Radiowa** 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni różnych narodów, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Aud. dla kl. VI, 9.20 Aud. dla kl. IX, 9.40 Muzyka, 10.15 Koncert muzyki operowej, 10.55 „Poranek Wielkiej Budowy" — odc. rep., 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Piosenki czeskie, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert p. d. Liersza, 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia, 17.15 „Kariera dedektywa" — opow. J. Czapligina, 17.30 Symf. Mozarta, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 „Słuchacze piszą", 18.25 Z naszych pieśni, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 „Pieśnią witamy życie" — montaż poetycki, 19.30 Na muzycznej fali, 20.30 Muzyka taneczna, 21.30 Reportaż, 21.50 Utwory fortepianowe, 22.05 Gra ork. p. d. Gerta, 22.45 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00 21.00, 23.50.

6.15 Muzyka fortepianowa, 6.50 Melodie ludowe i muzyka rozrywkowa, 8.00 Język rosyjski, 13.30 Aud. dla kl. II, 13.55 Aud. dla kl. III i IV, 14.15 Pieśni w wyk. Chóru P. R., 14.30 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 14.35 Muzyka dla wszystkich, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Weszchnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 „Szarka" — poemat symf. B. Smetany, 16.45 Głos mają kobiety, 17.15 Koncert p. d. M. Obsta, 17.45 Język rosyjski, 18.00 Koncert p. d. E. Ciukszy, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Wieczorne melodie, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Przy sobocie po robocie, 21.30 Koncert, 21.50 Aud. literacka, 22.05 Koncert p. d. J. Gerta, 22.45 Muzyka taneczna.

Z życia Ludowego Wojska Polskiego



Zakończył się okres letniego szkolenia w obozach wojskowych. Jednostki przygotowują się teraz do szkolenia jesienno-zimowego w garnizonach.

Wielką pomocą w szkoleniu są — jak wiadomo — dobre pomoce naukowe. Na zdjęciu: kpr. Stanisław Serek i kpr. Stanisław Czuskowski przygotowują do szkolenia mapę gospodarczą Planu 6-letniego.

Wytnij i zachowaj!

„A kiedy zbliża się jakaś rocznica, jakieś wystąpienie czy akcja — wtedy okazuje się, że nie ma materiałów artystycznych...

Pewnego **sierpniowego** dnia przyszedł do redakcji kolega z fabrycznego koła ZMP.

— Urządzamy zebranie poświęcone Zlotowi — powiedział — wskażcie nam jakiś wiersz lub opowiadanie do części artystycznej...

Kolega ten był już w kilku instytucjach i stracił wiele czasu na poszukiwania.

Wzięliśmy do ręki rocznik „Sztandaru Młodych". W poszczególnych numerach znaleźliśmy wiele wierszy i opowiadań zlotowych.

Jeśli materiału szuka się w ostatniej chwili, poziom wybranych utworów i ich treść nie zawsze będzie właściwa i najlepsza.

A przecież część artystyczna naszych akademii, zebrań czy szkolenia — to bardzo poważna sprawa.

Koła naszej organizacji i poszczególni aktywiści często **nie korzystają z pomocy, jakiej** stara się udzielać im pod tym względem „Sztandar Młodych".

Przypomnijmy tylko niektóre pozycje literackie drukowane w naszym piśmie w okresie od lipca do października br.

Z utworów o tematyce historii ruchu robotniczego wymienić należy opowiadanie T. Borowskiego „Czerwony Maj", fragment sztuki **Bratnego** i **Różewicza „Będą się bili"** (o M. Buczku), wiersze i opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim...

Wiele zamieszczonych utworów literackich mówiło o Zlocie Berlińskim (wiersze **Mandaliana, Litwiniuka**, reportaże literackie **Woroszylskiego).**

Żywy oddźwięk w zamieszczonych materiałach znalazło święto naszego Wojska. M. in. drukowany był fragment powieści **W. Wasilewskiej** „Ziemia płonie" oraz fragment poematu **Gruszczyńskiego** „Lenino".

Szeroko omawiane **są w za**mieszczonych utworach problemy budownictwa socjalistycznego i przyjaźni polsko-radzieckiej. **(Kolumna „Wiosna Sześciolatki"** z wierszami **Woroszylskiego, Mandaliana** i **Brauna**, fragment powieści **Hussarskiego** „Nowy Mur" itp.).

Znaczna **część materiałów** literackich zamieszczona jest również w **cotygodniowej, środowej** wkładce.

Gromadzenie wyciętych materiałów nie powinno sprawić nikomu szczególnych trudności. Wystarczy zwykła papierowa teczka. Dla porządku należy układać materiały literackie wg pewnych zagadnień. Tak np. „Budownictwo socjalistyczne na wsi", „Przyjaźń polsko-radziecka", „Historia ruchu robotniczego" itp. Taki układ przedzielonych kartkami z napisem materiałów, ułatwi w dużej mierze znalezienie potrzebnego utworu.

Każdy propagandysta ZMP i każde nasze koło winno zaprowadzić taką teczkę opierając się choćby tylko na materiałach ze „Sztandaru Młodych".

Hasło „Wytnij, zachowaj i **wy**korzystaj" — to hasło pomocy w pracy świetlicowej i szkoleniowej.

T. S.

Jak delegatura Narodowego Banku Polskiego w Lublinie „oszczędza" państwowe pieniądze

W Radzyniu Podlaskim, Zarząd Powiatowy ZMP mieści się w jednym ciasnym i niewygodnym pokoju. Dlaczego? Sprawa ta jest już stara. Otóż ZP ZMP miał lokal, **ale** postanowił odstąpić go Delegaturze Nar. Banku Polskiego. ZP ZMP ograniczył się do jednej sali, by umożliwić remont zwolnionych pomieszczeń.

Remont rozpoczął się. Trwa on od wiosny 1950 roku.

Zaczęto od zamurowywania „zbędnych" okien, następnie malowano, później zakładano instalację elektryczną, niszcząc malowanie i znów na nowo zaczęto malować. I tak w kółko. Ukoronowaniem tak zwanego remontu wewnętrznego, było wybijanie na nowo rzekomo „zbędnych" okien. Czas płynął. Dwoiły się koszty. Np. zamurowanie okna kosztowało około **900 zł.** (robocizna), wybicie go natomiast na nowo pochłonęło **600 zł.** Równa to się bezpowrotnej stracie czasu w pracy murarzy i robotników oraz stracie wielkich sum pieniężnych.

Przystąpiono do urządzeń **we**wnętrznych — ustawić kontuary, kasy, gablotki to poważny problem. Dlatego nic dziwnego, że każda przyjeżdżająca komisja z województwa, czy też z Warszawy wnosiła poprawki: przesuwano dwukrotnie ścianki ogradzające kasę, skracano i przedłużano kontuary, robiono plany ustawienia biurek itp. Robotnicy ze Zjednoczonej Spółdzielni Budowlanej w Radzyniu Podlaskim nigdy nie wiedzieli, co przyniesie dzień następny. — A czas uciekał.

„Gdyby **nie te wszystkie po**prawki i zmiany mówi z-ca kierownika Spółdzielni Budowlanej — to roboty przez nas prowadzone **kosztowałyby około 9 tys. zł. mniej, a my w tym samym czasie moglibyśmy gdzie indziej pracować remontując mieszkania, czy też lokale innych instytucji".**

Dziś, kiedy musimy podwójnie oszczędzać, kiedy musimy liczyć każdy grosz — marnotrawstwo delegatury NBP w Lublinie jest oburzające i szkodliwe.

Ale sądzimy, że tą gospodarką zajmie się Narodowy Bank Polski w Warszawie i skontroluje fundusz inwestycji delegatury w Lublinie.

W. STODÓŁKA

Konkurs rozwiązaniowy

(I nagr. na konkursie uralskich kompozytorów)

J. Bachłakow



MAT W 2 POSUNIĘCIACH

Dzisiejsze zadanie jest ostatnim i serii naszych stałych konkursów rozwiązaniowych. Za tydzień podamy rozwiązania wszystkich zadań tej serii, a następnie ogłosimy listę nagrodzonych. Przypominamy, że rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym od daty ukazania się zadania na adres naszej Redakcji z napisem „SZACHY" na kopercie.

Kalendarze na rok 1952

Instytucje wydawnicze przygotowały już wydawnictwa kalendarzowe na rok 1952. Najbardziej popularne kalendarze są już w druku i będą rozprowadzane w ciągu grudnia.

KALENDARZ ROBOTNICZY ukaże się w nakładzie 600.000 egzemplarzy i stanowić będzie, jak zwykle, encyklopedię wiedzy o Polsce Ludowej.

KALENDARZ UCZNIOWSKI ukaże się w nakładzie przeszło półmilionowym. Kalendarz Uczniowski jest niezbędnym materiałem pomocniczym dla uczącej się młodzieży.

Kalendarz dla wsi — **„PORADNIK ROLNIKA"** ukaże się w nakładzie 1 miliona 200 tysięcy egzemplarzy. Masowe to wydawnictwo ma już **swoją** tradycję na wsi, dla której jest cenną skarbnicą informacji społeczno - politycznych oraz źródłem wiadomości fachowo - rolniczych.

System rozprowadzania kalendarzy oparto na nowych zasadach. „RUCH" rozprowadzi je przez urzędy pocztowe na zasadzie przedpłaty. Zamówienia w przedpłacie przyjmują już listonosze oraz placówki pocztowe w całym kraju.

Ukazał się już w sprzedaży wydany przez „RUCH" kalendarzyk kieszonkowy na rok 1952. Kalendarzyk zawiera obok normalnej treści kalendarzowej ciekawy informacyjny materiał z dziedziny prasy i czytelnictwa.

WITOLD ZALEWSKI
BRAMKARZ Francesco

3]

Gra znów toczyła się na środku pola. Piłkę złapał Andrzej, on jeden walczył dzisiaj dostatecznie twardo, jak mówią sportowcy „z zębem". Minął jednego Rumuna, drugiego — strzał. Bramkarz skoczył szczupakiem, wybił piłkę. Od tej chwili jednak atak polski rozwinął skrzydła. Odnalazł się naraz nasz as kozerny — Cieślik. Kilkoma błyskawicznymi raidami przemieszał rumuńską obronę. Nagle uciekł na skrzydło, Wiśniewski zmienił się z nim, popędził do środka, tutaj stojąc tyłem do bamki przejął podanie i błyskawicznym strzałem z obrotu umieścił piłkę w siatce. Uff... honorowy jest.

Z kilogramowego ciężaru uciskającego piersi ubyło parę deka. Ale apetyt przybywa często w miarę jedzenia. Drużyna nasza naciskała coraz mocniej. Na trybunach zakipiało podniecenie. Do chwili strzelenia tej bramki publiczność dosyć sennie obserwowała mecz. Teraz zaczęło się coś dziać. Nie tylko w Berlinie, w całym świecie, znana jest polska szarża i tutaj zryw naszej drużyny **poderwał widownię.** Druga bramka nie została uznana przez sędziego, ale moralnie miała swoją wagę, kiedy jednocześnie z gwizdkiem odwołującym spalony bramkarz rumuński wygarnął piłkę z siatki. Gra stała się piękna. Z obrony ruszył naprzód Olszewski. Zderzył się z Rumunem, zerwał się pierwszy, minął jeszcze dwóch przeciwników i pędząc wzdłuż linii autowej ostro scentrował; obrońca wyskoczył do piłki, ale szła za wysoko; wyciągnął rękę. Pole karne. Jedenastka Cieślik strzelił precyzyjnie w róg bramki. Odtąd gra toczyła się przy narastającej wrzawie. Zaczęliśmy organizować doping w naszej grupie; nagle po lewej stronie rozległo się mocne, skandowanie: „He-ja Polsko! He-ja Polsko!"



To gromadka Szwedów zachęcała naszych do jeszcze większego wysiłku. Rumuni walczyli dzielnie, nieustępliwie. Zepchnięci do obrony, wytrąceni z konceptu nieustannym natarciem trzymali nerwy na wodzy, grali ostro, ale nie faulowali. Kilka ich kontrataków sparował znakomicie Borucz. Rozwinięta w linii czwórka naszego napadu popędziła na bramkę rumuńską; parę szybkich podań, Cieślik dostał piłkę w uliczkę między dwóch obrońców, wyrwał im się, bramkarz wyczekał chwilę, skoczył naprzód, ale w tej samej chwili Cieślik strzelił, radośnie zatrzepotało w siatce. Tym razem entuzjazm wyzwolił się z nas: wiwatowaliśmy głośno, wyrzucając w górę czapeczki i chustki festiwalowe. Niemiecka publiczność dopingowała Polaków, żądając wyrównania. Złe wrażenie jakie w pierwszej połowie wywarła nasza drużyna, zostanie zupełnie zatarte. Niestety szybko zbliżał się koniec meczu. Wyścig z czasem był chyba nie do wygrania. Nagle niebezpieczeństwo zawisło nad polską bramką. Długie podanie minęło Durnioka, rudy łącznik wyskoczył do piłki jak chart. Między nim a Boruczem nie było już żadnej przeszkody. Borucz skurczył się, jak wypchnięty sprężyną wypadł z bramki, żółty dress i błękitna koszulka pędzące naprzeciw siebie mignęły w oczach oniemiałej widowni. Już, już Rumun dopadał umykającego kształtu, rysi sus Borucza, nakrył piłkę, Rumun w pełnym gazie skacze karkołomnie nad leżącym bramkarzem. Nie... Nie trącił... Odetchnęliśmy głęboko. Rumun ciężko dźwigał się z murawy. Podbiegł do niego Borucz, objął przyjacielsko, uścisnął rękę. Posypały się gęste oklaski. Zostało zaledwie kilka minut do końca gry.

Zainteresowanie meczem zaczęło powoli topnieć. Tu i ówdzie ludzie już opuszczali trybuny. Obejrzałem się za włoskimi przyjaciółmi; ale tam, gdzie siedzieli, bielały teraz puste miejsca. Rozejrzałem się dokoła. Nigdzie nawet śladu. „Szkoda... — pomyślałem — moglibyśmy ich odwieźć autobusem, a tak będą musieli cisnąć się w metrze... Warto by ich jeszcze spotkać... Mili chłopcy".

(d.c.n.)

Radom pierwszy w woj. kieleckim
przekroczył roczny plan zdobywania odznak SPO

Pierwszym miastem w woj. kieleckim, które przekroczyło roczny plan zdobywania odznak SPO, jest Radom. Plan ogólny na rok 1951 przewidywał dla Radomia zdobycie 3.207 odznak a już pod koniec września br. liczba ta została przekroczona. Mieszkańcy Radomia zdobyli 3.518 odznak SPO.

Do akcji zdobywania odznak SPO Radom przystąpił już w roku 1950.



Przodownik w pracy i sporcie ob. Borczuch przebywający na kursie strażackim w Radomiu, otrzymuje jak widzimy na zdjęciu znaczek i legitymację SPO z rąk członka MKKF-u z Radomia.

POMOC AKTYWU SPORTOWEGO

MKKF w Radomiu przystąpił do tej akcji od opracowania planu pracy. Postanowiono, że sprawa SPO będzie tematem każdego zebrania i odprawy MKKF-u. Do realizacji SPO wciągnięto szeroki aktyw sportowy oraz nauczycieli. Przy każdym klubie, kole sportowym i LZS-ie powołano komisje do spraw SPO. Komisje te, składające się z 3 — 4 osób, utworzone zostały z najlepszego aktywu. W celu ułatwienia im pracy MKKF zaopatrzył komisje w dostateczną ilość materiałów propagandowych. Komisje te odpowiedzialne były także za sprawozdawczość. Do wszystkich klubów i LZS-ów rozprowadzone zostały książeczki kontrolne, do których wpisywano poszczególnym członkom zdobyte normy.

Praca MKKF nie ograniczyła się tylko do wydania instrukcji i zarządzeń. Instruktorzy MKKF-u systematycznie prowadzili kontrolę wykonania zarządzeń w terenie; drugą formą kontroli były sprawozdania nadsyłane do MKKF-u przez komisje do spraw SPO. Będąc w terenie instruktorzy udzielali doraźnej pomocy kołom sportowym i LZS-om.

ZMP-OWCY PRZODOWALI W ZDOBYWANIU SPO

Duży udział w zdobywaniu odznaki SPO wzięli członkowie ZMP. Na terenie powiatu i miasta aktywiści ZMP zorganizowali w kołach sportowych i LZS-ach pogadanki i odczyty na temat SPO. Stawali oni pierwsi do zdobycia SPO-wskich norm.

I NA WYCIECZKACH MOŻNA ZDOBYWAĆ SPO

Członkowie KS „Kolejarz" przy Rejonowym Urzędzie Telekomunikacyjnym w Radomiu zaplanowali zdobycie 30 odznak. Ilość ta została przekroczona o 6 odznak. Nie przyszło im to jednak łatwo. Młodzi sportowcy wykazali dużo inicjatywy w uatrakcyjnieniu zdobywania SPO-wskich norm. Kol. **Domański** zaproponował zorganizowanie wycieczki, na której możnaby zdobywać odznakę, tym bardziej, że na terenie Radomia brak jest basenu i toru przeszkód. Pierwszą taką wycieczkę zorganizowano do Kozienic przy współudziale organizacji ZMP. Na wycieczce 25 członków zdobyło normy z pływania. Drugą, podobną wycieczkę zorganizowano do Białobrzegów. Pozostałe konkurencje zdobywano na boiskach w Radomiu. W celu spopularyzowania SPO umieszczona została na widocznym miejscu tablica, wykazująca ilość zdobytych norm przez poszczególnych członków, co w dużej mierze zachęciło młodzież do dalszego zdobywania odznak i przyspieszyło wykonanie planu.

Podobnie pracowały inne koła sportowe, jak np. „Unia" przy Zakładach Ubezpieczeń Społecznych.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje koło sportowe przy oddziale PKP w Radomiu. Członkowie tego koła mieli trudności wynikłe z różnych godzin rozpoczynania i kończenia pracy oraz odczuwali brak urządzeń sportowych. Sami więc wybudowali bieżnię, skocznię, tor przeszkód oraz boisko do siatkówki i kosza. **Plan wykonania odznak SPO wykonali w 150 procentach.**

Sportowcy Kolejarza w Radomiu zostali wyróżnieni na Spartakiadzie i otrzymali od CRZZ w nagrodę 5.000 zł.

DLA UCZCZENIA SPARTAKIADY

Okresem szczególnego nasilenia w zdobywaniu odznak SPO była Pierwsza Ogólnopolska Spartakiada. W czasie Spartakiady zorganizowano 15 komisji gminnych do akcji SPO oraz uaktywniono dalsze 4. Plan zdobycia odznak SPO na pow. Radom w czasie Spartakiady wynosił 233 odznaki. Plan ten został wykonany. **Młodzież pow. radomskiego w okresie Spartakiady zdobyła ponad 250 odznak SPO oraz 180 odznak BSPO.**

Do LZS-ów podczas odbywającej się w Warszawie Spartakiady wstąpiło 443 osoby, w tym 400 ZMP-owców. Na terenie powiatu wybudowano o własnych siłach 5 boisk sportowych oraz 5 torów przeszkód.

Praca sportowców radomskich przy zdobywaniu SPO może służyć innym miastom i powiatom jako przykład.

Z. TALBIERZ



Na zdjęciu czołowa grupa zawodników „KS Budowlani" z Radomia, na starcie Biegów Narodowych.

Pływacy FSGT przegrywają z ZS Stal we Wrocławiu 31:58

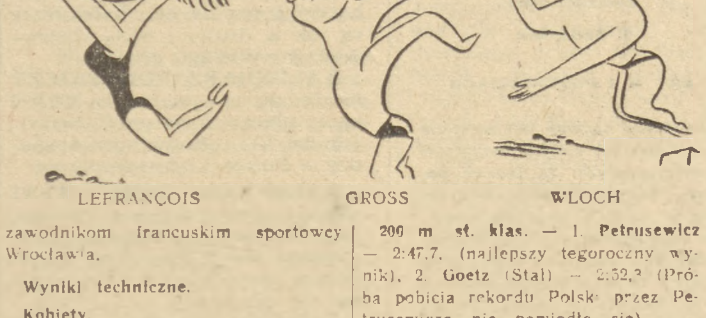
(Tel. wł.). Sportowcy francuscy z FSGT, którzy obecnie bawią w Polsce, są bardzo zadowoleni z pobytu w naszym kraju. Zwiedzili oni szereg miast, m. in. Warszawę, Zabrze, Bytom i Wrocław.

Po zwiedzeniu fabryki „Pafawagu", pływacy FSGT w rozmowie z robotnikami oświadczyli — **„Przekonaliśmy się, że naród polski z entuzjazmem rozbudowuje swój kraj i stale podnosi stopę życiową robotnika przez co Polska staje się coraz silniejsza. Gdy wrócimy do domu postaramy się podzielić z towarzyszami wrażeniami z naszego pobytu w Polsce. Zadamy kłam wszystkim plotkom rozsiewanym przez sługusów anglo-amerykańskich we Francji. Będziemy robić wszystko, co jest w naszej mocy, by jeszcze bardziej zacieśnić więzy przyjaźni, łączące robotników polskich i francuskich.**

Będziemy jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć z wojenną polityką rządu francuskiego, walczyć tak długo, dopóki nie odniesiemy zwycięstwa".

W spotkaniu pływackim, pomiędzy FSGT a reprezentacją ZS Stal zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna polska wygrywając 58:31.

Przed zawodami gości francuskich powitał przewodniczący ZKS Stal Wrocław — **Solarski**. W imieniu ekipy francuskiej odpowiedział kierownik zespołu **Ducos**, dziękując za serdeczne przyjęcie, jakie zgotował zawodnikom francuskim sportowcy Wrocławia.



LEFRANÇOIS GROSS WLOCH

Wyniki techniczne.

Kobiety.

100 m st. klas. 1. **Michaux** (FSGT) — 1:32,0 2. **Bochenkówna** — (Stal) — 1:34,6.

100 m st. dow. — 1. **Buczkówna** (Stal) — 1:21,3. 2. **Soroka** (Stal) — 1:27,4. 3. **Peyrot** (FSGT) — 1:33,6.

100 m st. grzb. — 1. **Kirchnerówna** (Stal) — 1:32,2. 2. **Cabois** (FSGT) — 1:33,7. 3. **Lefrancois** (FSGT) — 1:36,5.

Sztafeta 3×100 st. zm. — 1. **Stal** (Kirchnerówna, Bochenkówna i Buczkówna) — 4:31,0, 2. **FSGT** (Lefrancois, Michaux i Peyrot) — 4:42,9.

Mężczyźni

100 m st. grzb. — 1. **Jaśkiewicz** (Stal) — 1:15,3. 2. **Sambola** (Stal) — 1:19,3. 3. **Regin** — 1:19,4.

200 m st. klas. — 1. **Petrusewicz** — 2:47,7. (najlepszy tegoroczny wynik). 2. **Goetz** (Stal) — 2:52,3 (Próba pobicia rekordu Polski przez Petrusewicza nie powiodła się).

100 m st. dow. — 1. **Lewicki** (Stal) — 1:03,0. 2. **Libera** (FSGT) — 1:04,4. 3. **Jakubowski** (Stal) — 1:05,3.

Sztafety

3×100 m st. m. — 1. **Stal** (Jaśkiewicz, Petrusewicz, Lewicki) — 3:47,1. 2. **FSGT** (Regin, Tirecellin, Libera) — 4:01,2.

4×100 m st. dow. — 1. **Stal** (Jaśkiewicz, Goetz, Jakubowski, Lewicki) — 4:37,2. 2. **FSGT** (Libera, Tercellin, Moris, La Fontaine) — 4:40,0.

W meczu piłki wodnej FSGT — Stal zwyciężyła drużyna Stali w stosunku 7:5.

ZENON KUCIA
Koresp. z Wrocławia

Cztery nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów

Występ ciężkoatletów ZSRR i Polski w Piotrowicach przyniósł trzy nowe rekordy Polski, co jest dowodem wielkich postępów, jakie poczynili nasi zawodnicy dzięki fachowym instrukcjom i doświadczeniom nabytym od doskonałych zawodników radzieckich.

Kaczmarczyk (w koguciej) w rwaniu uzyskał wynik 73 kg, to jest o 2 kg lepszy od rekordu Polski, ustanowionego przez Pośpiecha. **Skowronek** (piórkowa) poprawił własny rekord o 2,5 kg, uzyskując wynik 90,5 kg, a **Białas** (lekkociężka) wynikiem 10?,5 poprawił również własny rekord Polski o 2 kg.

W wypełnionej po brzegi największej świetlicy w **Nowej Hucie** odbył się 8 bm. wspaniały popis sztangistów radzieckich i polskich.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangiści polscy z **Copą**. Ścigała z **Skowronkiem** na czele.

Zawodnik Stali ze Szopienic Copa pobił rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg. (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wynik swój zawdzięcza cennym wskazówkom radzieckich sportowców.

Z pobytu Dynamo z Tbilisi w Warszawie

7 bm. delegacje zrzeszeń sportowych, młodzież szkolna, ZMP-owcy i harcerze składali życzenia piłkarzom **Dynamo Tbilisi** z okazji 34 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wszyscy członkowie ekipy radzieckiej zostali obdarowani kwiatami, a młodzież harcerska wręczyła im swoje chusty.

Sportowcy stolicy spędzili następnie w przyjacielskiej atmosferze czas z piłkarzami radzieckimi, którzy podzielili się swymi wrażeniami z pobytu na Śląsku.

*

Piłkarze Dynamo Tbilisi zwiedzili w środę 7 bm. AWF na Bielanach. Po obejrzeniu uczelni goście radzieccy udali się do sali wykładowej, gdzie zgromadzeni studenci AWF zgotowali im owacyjne przyjęcie.

Dziękując za serdeczne powitanie kierownik ekipy radzieckiej Goglidze życzył słuchaczom AWF dalszych sukcesów w nauce, a na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć przyjaźni sportowców radzieckich i polskich, na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i wielkiego przyjaciela narodu polskiego Józefa Stalina.

Okrzyk ten podchwycili z entuzjazmem zebrani, skandując długo Stalin, Bierut, Stalin-Bierut.

Następnie studenci AWF odśpiewali kilka pieśni radzieckich, a piłkarze Dynamo odśpiewali pieśni gruzińskie.

ZS Ogniwo Gdańsk wykonało plan zdobycia odznak SPO w 135 procentach

Coraz więcej młodzieży i ludzi pracy na Wybrzeżu zdobywa normy na Odznakę SPO.

Dobrymi wynikami w tej akcji może się poszczycić się **Rada Okręgowa ZS Ogniwo. Do 30 października br. członkowie tego Zrzeszenia zdobyli 1.488 odznak, tj. o 35 proc. więcej niż zaplanowano na rok bieżący.**

Spośród kół sportowych Ogniwa najwięcej odznak zdobyło koło przy Straży Pożarnej w Wejherowie — 406 oraz koło przy Straży Pożarnej w Kościerzynie — 235 odznak.

Z klubów sportowych przodują ZKS Ogniwo (Kwidzyn) — 273 i ZKS Ogniwo (Sopot) — 104 odznaki.

Nowoczesna piekarnia w Łodzi już pracuje...
Dalsze meldunki o uruchomieniu nowych zakładów w 34 rocznicę Rewolucji Październikowej

Oprócz oddanych przedterminowo do użytku w 34 rocznicę Rewolucji Październikowej — fabryk samochodowych na Żeraniu i w Lublinie, dwu przędzalni w piotrkowskim kombinacie bawełnianym i taśmowca z wywrotnicami do przeładunku węgla w porcie szczecińskim, klasa robotnicza realizując swe zobowiązania uczciła rocznicę Wielkiego Października również szeregiem innych sukcesów w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

W **Łodzi** rozpoczęła pracę **nowa fabryka cewek przędzalniczych** — powstała w wyniku skomasowania urządzeń kilkunastu małych pokapitalistycznych fabryczek. Fabryka dysponuje nowoczesną wielką halą produkcyjną i wszystkimi niezbędnymi urządzeniami socjalnymi oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Również w **Łodzi** na dwa miesiące przed terminem **oddano do użytku nową wielką piekarnię o zdolności produkcyjnej ok. 32 ton pieczywa na dobę.** Praca tej piekarni przyczyni się do bardziej sprawnego zaopatrzenia ludzi pracy w wystarczającą ilość pieczywa. Potężne piece nowej, całkowicie zmechanizowanej piekarni wykonane zostały w **Bydgoszczy.**

Pierwszą w Polsce **wytwórnię płyt słomiastych** uruchomiono w **Bożym Polu**, pow. **Lębork**, woj. gdańskie. Płyty produkowane w nowej wytwórni mają duże znaczenie dla naszego budownictwa, są bowiem doskonałym materiałem dla izolacji akustycznej i cieplnej. Dostawcą surowca są PGR-y z okręgów gdańskiego, bydgoskiego i koszalińskiego. Kierownikiem wytwórni został Kaszub **Kupperschmidt**, były ślusarz — jeden z budowniczych zakładów.

Dla aktywizacji zaniedbanych w okresie przedwojennym powiatów Lubelszczyzny — duże znaczenie ma ukończenie budowy **zakładów i fermentowni tytoni przemysłowych w Krasnymstawie.** Obiekty te, oddane do użytku na 54 dni przed terminem, pozwolą na znaczne przyspieszenie przerobu surowca tytoniowego, dostarczanego przez plantatorów z woj. lubelskiego.

W Zgierskich Zakładach Odzieżowych budowniczowie i monterzy oddali przedterminowo do produkcji nowy oddział, wyposażony w doskonałe zestawy maszyn szwalniczych. Przedterminowe uruchomienie nowego oddziału pozwoli załodze wyprodukować w bież. roku odzież wartości ponad 1,2 miliona zł.

Nowe propozycje strony koreańsko-chińskiej
w obradach podkomisji rozejmowej w Korei

7 bm. na posiedzeniu podkomisji, powołanej przez delegacje obu stron, strona koreańsko-chińska wysunęła propozycje zmierzające do odebrania Amerykanom wszelkiego pretekstu do przewlekania rokowań o rozejm.

Propozycje te przewidują:

Ustalenie zasady, że **istniejąca w chwili obecnej linia kontaktu bojowego winna stanowić wojskową linię demarkacyjną** i że strefa zdemilitaryzowana powinna być utworzona drogą wycofania się każdej ze stron na odległość 2 kilometrów od tej linii;

podkomisja winna natychmiast ustalić na mapie przebieg linii kontaktu bojowego w celu konkretnego wytyczenia wojskowej linii demarkacyjnej, jak również ustalić północną i południową granicę strefy zdemilitaryzowanej.

Ponadto strona koreańsko-chińska zaproponowała zawarcie porozumienia co do następujących punktów:

Jeżeli w trakcie konkretnego wytyczania obecnej linii kontaktu bojowego jako wojskowej linii demarkacyjnej dla utworzenia strefy zdemilitaryzowanej którakolwiek ze stron zaproponuje korekturę, na którą nie będzie się zgadzała druga strona, propozycja ta powinna być wycofana.

Z chwilą ustalenia na mapie przebiegu wojskowej linii demarkacyjnej i obszaru strefy zdemilitaryzowanej podkomisja winna przedłożyć konkretny plan w tej sprawie obu delegacjom w pełnym składzie i zalecić im niezwłoczne przystąpienie do omawiania innych zagadnień figurujących na porządku dziennym.

Zmienianie przebiegu wojskowej linii demarkacyjnej odpowiednio do każdorazowej drobnej zmiany obecnej linii kontaktu bojowego byłoby praktycznie niewykonalne. Jeżeli więc rokowania o rozejm będą odbywały się szybko i jeżeli przed podpisaniem rozejmu nie nastąpi żadna większa zmiana obecnej linii kontaktu bojowego — nie będzie potrzebna żadna dalsza rewizja wojskowej linii demarkacyjnej i strefy zdemilitaryzowanej. W przeciwnym wypadku obie strony zastrzegają sobie prawo wysunięcia przed podpisaniem rozejmu propozycji w sprawie korektury wojskowej linii demarkacyjnej i strefy zdemilitaryzowanej odpowiednio do zmian w obecnej linii kontaktu bojowego.

Jeżeli — podkreśla agencja Nowych Chin — **strona amerykańska potraktuje nasze szczere pragnienie pokoju jako słabość w nadziei na zrealizowanie siłą swych niedorzecznych żądań — agresorów spotka ostateczna klęska.** Nowe nasze propozycje są jak najbardziej lojalne i nie ma powodów, które by uzasadniały ich odrzucenie. Jest to poważna próba, która wykaże, czy strona amerykańska szczerze pragnie sukcesu rokowań o rozejm w Korei, czy chce ona uczynić zadość życzeniom miłujących pokój narodów całego świata oraz umożliwić setkom tysięcy żołnierzy walczących w Korei powrót do domu i ponowne podjęcie spokojnego życia.

Szajka młodych gangsterów pod wpływem amerykańskiej propagandy
dokonywała napadów terrorystyczno-rabunkowych

22 października br. władze Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowały szajkę gangsterów, którzy dokonali na terenie Warszawy i okolic szeregu napadów terrorystyczno - rabunkowych.

W skład szajki wchodzili uczniowie średniej szkoły technicznej: 20-letni **Zbigniew Burmajster** ps. „Gangster - Jankowski" i 21-letni **Hieronim Wysocki**, młody 20-letni urzędnik **Wojciech Grochulski** ps. „Czarny" oraz student Uniwersytetu Warszawskiego 19-letni **Zbigniew Ciołek** ps. „Witold Rowecki".

Młodzi gangsterzy wywodzą się ze specyficznego środowiska tzw. „bikiniarzy" — hołdujących zasadom „amerykańskiego stylu życia". Kształtując swój światopogląd na wrogich antypolskich audycjach „Głosu Ameryki", BBC itp., przesiąkli oni ideologią faszystowską, która pchnęła ich na drogę grabieży i krańcowej demoralizacji. **Członkowie szajki wchłaniając łgarstwa z audycji amerykańskich i z materiałów amerykańskiego Ośrodka Informacyjnego w Warszawie, w którym byli częstymi gośćmi, łączyli ślepy kult „amerykanizmu" oraz nienawiść do Polski Ludowej i jej ustroju z praktyką pospolitego bandytyzmu i rabunku dla własnej korzyści.**

Gangsterska szajka terrorem i grabieżą usiłowała siać niepokój wśród ludności i podrywać jej zaufanie do władz bądź to występując jako członkowie podziemnej organizacji ROAK, bądź też w prowokacyjny sposób podając się za funkcjonariuszy państwowych. **Członkowie szajki, której przewodził Burmajster, w okresie od kwietnia br. do chwili zatrzymania dokonali ponad 20 napadów terrorystyczno - rabunkowych.**

Młodzi gangsterzy, pozbawieni wszelkich hamulców moralnych, rozpoczęli swoją bandycką działalność napadem na sklep WSS przy ul. Grochowskiej, w którym po sterroryzowaniu bronią pracowniczek sklepu, obrabowali kasę.

Szajka specjalizowała się w dokonywaniu napadów na osoby spośród inteligencji pracującej, jak lekarzy, adwokatów itp.

W początkach października br. **Burmajster**, pod wpływem audycji „Głosu Ameryki", w której szkalowano autorkę nowowydanej w Polsce książki pt. „Historia Polski", prof. **Janinę Schönbrenner** — dokonał wraz z Wysockim i Grochulskim napadu na jej mieszkanie. Wdarłszy się do mieszkania, bandyci wystąpili jako członkowie ROAK, oświadczając, że organizacja ta „skazała" prof. Schönbrenner za napisanie historii Polski na „kontrybucję" w wysokości 50.000 zł. Po sterroryzowaniu prof. Schönbrenner bronią, bandyci zrabowali jej 6.500 zł oraz kilka czeków.

Niezależnie od dokonywanych napadów terrorystyczno-rabunkowych, **szajka planowała szereg morderstw aktywistów politycznych i działaczy społecznych.** Aresztowanie członków szajki udaremniło ich zbrodnicze zamiary.

9 bm. młodzi gangsterzy stają przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie.

Prezydent RP odznaczył przodujących chłopów woj. krakowskiego

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie postanowieniem z dn. 8 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego następujących chłopów pracujących woj. krakowskiego.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Haberko Marcjanna — członek spółdzielni produkcyjnej w Łobzowie, gm. Dłużec, pow. Olkusz, **Romanek Władysław** — gr. Szarkówka, gm. Chodów, pow. Miechów.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Baścik Anna — gr. Kobiernica, gm. Porąbka, pow. Żywiec, **Biały Bolesław** — gr. Jeziorowice, gm. Żarnowiec, pow. Olkusz, **Bartosik Józefa** — gr. Gruszów, gm. Raciechowice, pow. Myślenice, **Blitek Marcin** — gr. Wroniec, gm. Wierzbno, pow. Miechów, **Bohula Jan** — gr. Grabie, gm. Łapanów, pow. Bochnia, **Bonemberg Maciej** — gr. Krępa, gm. Rzeszuśnia, pow. Miechów, **Bularz Józef** — gr. Mogilany, gm. Świątniki Górne, pow. Kraków, **Chropała Julia** — gr. Goszcza, gm. Luborzyca, pow. Miechów, **Grudzień Józef** — gr. Olszyny, gm. Babice, pow. Chrzanów, **Hernas Antoni** — gr. Klecza Górna, gm. i pow. Wadowice, **Job Jan** — gr. Rajsko, gm. Swoszowice, pow. Kraków, **Krosta Eustachiusz** — gr. Dobranowice, gm. Kowale, pow. Miechów, **Krzak Jakub** — gr. Zielonki, gm. Węgrzce, pow. Kraków, **Kubacki Stanisław** — sołtys gr. Poznachowice Górne, pow. Myślenice, **Laskowski Karol** — gr. Sromowce Niżne, gm. Czorsztyn, pow. Nowy Targ, **Pieszczek Stanisław** — gr. Rzeplin, gm. Minoga, pow. Olkusz, **Piwowarczyk Jan** — gr. Bieńkowice, gm. Uście Solne, pow. Bochnia, **Sajdak Maciej** — sołtys gr. Szczucin, gm. Szczucin, pow. Dąbrowa Tarnowska, **Serwin Andrzej** — gr. Gnojnik, pow. Brzesko, **Tlałka Władysław** — gr. Malec, gm. Kęty, pow. Oświęcim, **Zawadzki Jakub** — gr. Przecieszyn, gm. Brzeszcze, pow. Oświęcim, **Zoń Bronisława** — gr. Uniszowa, gm. Ryglice, pow. Tarnów.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Czaplińska Elżbieta — gr. i gm. Grybów, pow. Nowy Sącz, **Janosze Karol** — gr. i gm. Choczenia, pow. Wadowice, **Kiełak Jan** — gr. Słotwina, gm. Zabłocie, pow. Żywiec, **Ozga Stanisław** — gr. Brzozowa, gm. Gromnik, pow. Tarnów, **Rapalewicz Jan** — gr. Pogorzany, gm. Jodłownik, pow. Limanowa, **Tomaś** Wacysław — gr. Okręg, gm. Gręboszów, pow. Dąbrowa Tarnowska, **Więckowski** Józef — gr. Szyce, gm. Kidów, pow. Olkusz, **Wyskiel Józef** — gr. Biczyce, gm. Chełmiec, pow. Nowy Sącz.

Delegacja radziecka wyjechała z Warszawy do Moskwy

8 bm. odjechała z **Warszawy do Moskwy**, bawiąca w Polsce na zaproszenie TPP-R, delegacja **Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą** (WOKS-u), która z członkiem Akademii Nauk ZSRR prof. **Czudakowem** na czele brała udział w obchodach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Gości na Dworcu Głównym w Warszawie żegnali: przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R — **Edward Ochab**, wiceprzewodniczący ZG TPP-R: min. **Stefan Matuszewski** i **Aleksander Juszkiewicz**, min. Transportu Drogowego i Lotniczego — **Jan Rustecki**, wicemin. **Juliusz Burgin**, wiceprzewodniczący Prezydium St. RN — **Stanisław Sroka**, przedstawiciele organizacji społecznych oraz instytucji kulturalno - oświatowych i naukowych.

Na dworcu obecny był przedstawiciel WOKS-u w Warszawie, attaché Ambasady Związku Radzieckiego — **J. G. Safirow.**

Naród norweski czci pamięć żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Norwegii

7 października na centralnym cmentarzu w **Oslo** „Vestre - Gravlund" w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa norweskiego i przedstawicieli dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej, odbyło się **uroczyste złożenie wieńców na mogile żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Norwegii.**

Pod granitowym pomnikiem wzniesionym na bratniej mogile złożyli wieńce: ambasador ZSRR w Norwegii — **Afanasjew** i attache wojskowy Związku Radzieckiego w Norwegii — **Tarasow** oraz przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

Przewodnicząca zarządu Towarzystwa „Norwegia — ZSRR" p. **Helge Evang** składając wieniec w imieniu członków Towarzystwa oświadczyła, że **naród norweski czci i będzie czcił pamięć bohaterów radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie Norwegii.**

Amerykanie bombardują obozy jeńców w Korei

Jak podaje agencja **Nowych Chin**, Chiński Czerwony Krzyż wyraził energiczny **protest przeciwko bombardowaniu 31 października przez Amerykanów obozu jeńców w Korei Północnej.** W wyniku bombardowania zabito i zraniono 21 osób, w tym wielu amerykańskich i angielskich jeńców wojennych. Jest to jeszcze jedno bombardowanie obozu jeńców wojennych w rejonie, gdzie nie istnieją żadne obiekty wojskowe.

W proteście czytamy m. in.:

Protestujemy energicznie przeciw tej nowej nieludzkiej zbrodni, która narusza zasady humanitaryzmu. Wzywamy wszystkich uczciwych ludzi do położenia kresu bestialskim aktom amerykańskich imperialistycznych agresorów, do walki o trwały pokój na całym świecie.

Proces przeciwko murzyńskiemu obrońcy pokoju dr Dubois

W **Waszyngtonie** rozpoczął się proces wybitnego działacza murzyńskiego, członka Światowej Rady Pokoju dr **Dubois** i jego czterech najbliższych współpracowników. Dr **Dubois** postawiony został w stan oskarżenia za czynny udział w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Wytoczenie procesu dr **Dubois** wywołało szeroką falę protestów w Stanach Zjednoczonych i zagranicą. W Stanach Zjednoczonych zaprotestowały przeciwko temu procesowi — KP USA, Amerykańska Partia Pracy, Partia Postępowa oraz szereg kościołów i uniwersytetów.

Jak Amerykanie wskrzeszają Wehrmacht (2)

Tajna misja von Oertzena

Jesteśmy świadkami jak w sześć lat po druzgocącej klęsce Niemiec hitlerowskich, w Niemczech Zachodnich powstaje nowy, faszystowski Wehrmacht, otoczony najtroskliwszą opieką przez amerykańskich i angielskich okupantów.

Ale byłoby błędem twierdzić, że imperialiści amerykańscy dopiero teraz wskrzeszają armię hitlerowską. **Zaczęli oni odbudowywać armię hitlerowską już bardzo dawno, jeszcze podczas drugiej wojny światowej, zaraz po klęsce stalingradzkiej.**

Kto na chwilę wróci pamięcią do lat wojny, tego uderzy fakt, że podczas całej drugiej wojny światowej **nie doszło ani razu do rozstrzygającego starcia między armią niemiecką i wojskami anglo-amerykańskimi.**

Dlaczego tak się stało?

Wojenna strategia anglo-amerykańska podczas drugiej wojny światowej obliczona była na osłabienie, wyczerpanie Związku Radzieckiego. Ale przy tym imperialiści anglo-amerykańscy chcieli upiec jeszcze jedną pieczeń. Zniszczyć konkurujący kapitalizm niemiecki. **Marzyli oni o tym, aby armie hitlerowskie zniszczyły ZSRR i mieli nadzieję, że w tej walce hitlerowskie Niemcy zostaną tak bardzo osłabione, iż nie będą groźnym konkurentem dla anglo-amerykańskiego imperializmu.**

Dlatego przez cały czas wojny **Stany Zjednoczone i Anglia uważały Wehrmacht hitlerowski za swego „cichego" sojusznika.** Dlatego unikały starcia między armią niemiecką i wojskami anglo-amerykańskimi.

Klęska Hitlera pod Stalingradem zachwiała tymi wszystkimi planami Stanów Zjednoczonych i Anglii. **Kapitaliści amerykańscy i angielscy, którzy włożyli przeszło dziesięć miliardów dolarów w zbudowanie armii hitlerowskiej, nie chcieli jej zupełnej zagłady.** W faszystowskiej armii niemieckiej widzieli oni taran przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który po zwycięstwie ZSRR będzie im jeszcze bardziej potrzebny niż przed tym. Zaczęli przemyśliwać nad tym jak odbudować zdruzgotany Wehrmacht.

W końcu 1943 r. major niemieckiego sztabu generalnego von Oertzen, wzięty do niewoli przez armię angielską w Afryce, został odesłany z powrotem do Niemiec. Ale nie pojechał on do Berlina bynajmniej najprostszą drogą. **Major von Oertzen „zawadził" w drodze o Waszyngton i zabawił tam kilka tygodni.**

Po przyjeździe von Oertzena do Niemiec w niemieckim sztabie generalnym zakotłowało się. **Von Oertzen przywiózł ze sobą obietnicę pomocy anglo-amerykańskiej przy odrodzeniu kadr Wehrmachtu na wypadek, gdyby Niemcy przegrały wojnę, co w tym czasie było już jasne dla każdego.**

Przed rokiem na łamach berlińskiego dziennika „Tägliche Rundschau", b. oficer niemieckiego sztabu generalnego w czasie wojny, major Walter Brukker opublikował sensacyjne szczegóły następstw powrotu von Oertzena do Niemiec. Jak podaje Brukker, von Oertzen nie tylko nie był pytany, w jaki sposób udało mu się wrócić do kraju, ale został przyjęty przez niemiecki sztab generalny jako **oficjalny wysłannik USA i Anglii.** Wygłosił on szereg odczytów dla wtajemniczonego grona generałów i wyższych oficerów sztabu generalnego oraz w Akademii Wojskowej.

Wszędzie von Oertzen powtarzał: **„Stany Zjednoczone i Anglia pomogą nam w odbudowie armii niemieckiej, nawet jeśli poniesiemy klęskę. Już teraz musimy przygotować plany odrodzenia Wehrmachtu".**

Plany wskrzeszenia armii hitlerowskiej, jak tego żądał von Oertzen i jego mocodawcy, zostały opracowane przez niemiecki sztab generalny. Przewidywały one **utworzenie zakonspirowanej grupy wyższych oficerów sztabu generalnego, którzy z kolei mieli utrzymywać kontakt z oficerami stojącymi na czele zakonspirowanych grup kadrowych według rodzajów broni.**

10 października 1944 r. plany te zostały przedstawione na tajnej konferencji między grupą przywódców wojskowych i niemieckimi przemysłowcami, powiązanymi z amerykańskim kapitałem finansowym. Stanowiły one jeden z punktów ogólniejszego programu, przewidującego **współpracę imperialistów amerykańskich i burżuazji niemieckiej po wojnie.**

Jaką drogą plany te zawędrowały do Waszyngtonu nie wiadomo, ale nie nastręczało to trudności, gdyż przez cały czas wojny wywiad hitlerowski utrzymywał łączność z Amerykańskim Biurem Usług Strategicznych w Szwajcarii. Warto jednak zanotować, że **30 marca 1945 r.**, tj. na sześć tygodni przed kapitulacją Niemiec amerykańska agencja prasowa „Associated Press" doniosła, że **Stany Zjednoczone są w posiadaniu fotokopii niemieckich dokumentów, zawierających „szczegółowe plany odbudowy armii hitlerowskiej po wojnie i odnowienia przedwojennych umów kartelowych".** Dokumenty, o których mowa, były sprawozdaniami z październikowej konferencji.

Już nazajutrz po kapitulacji Niemiec, Stany Zjednoczone i Anglia przystąpiły do realizacji planu odrodzenia Wehrmachtu, który przygotował niemiecki sztab generalny. Ale o tym w następnym artykule.

T. A.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, 1 Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-06-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO i 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-45113